

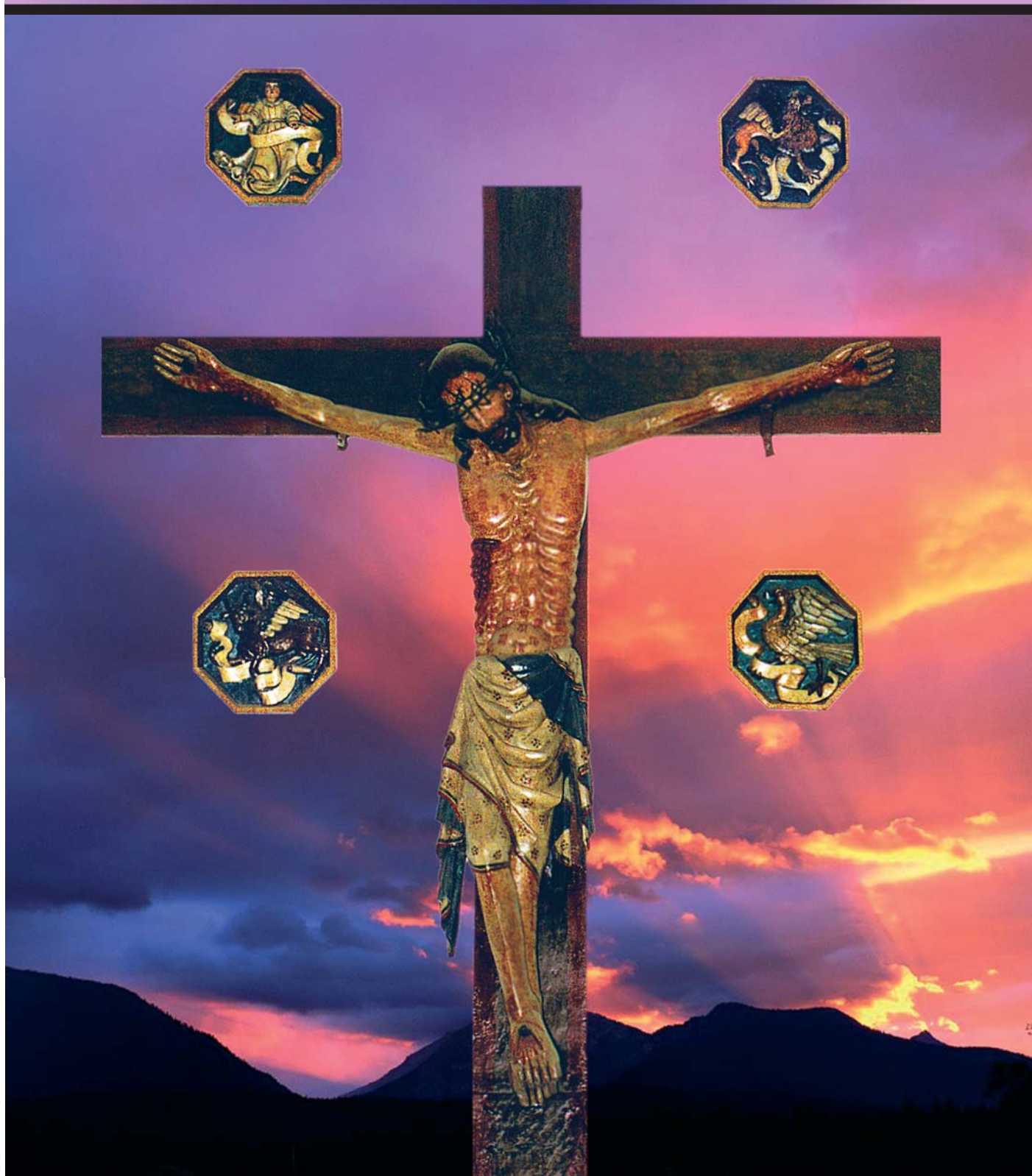
# GŁOS BRATA



Pismo Parafii św. Brata Alberta - Gdańsk Przymorze

WIELKI POST 2010 r.

Nr 1 (43)



Kryofiks – zabytek z końca XIV wieku z kościoła Wniebowzięcia NMP w Żukowie

**Krzyż znaczy: miłość nie zna granic – rozpocznij od tych, którzy są najbliżej ciebie, i nie zapomnij o tych, którzy są najdalej. *Jan Paweł II***



Na zdjęciach uroczysta Msza święta pod przewodnictwem ks. abp. Tadeusza Goctowskiego z obrzędem błogosławieństwa nowych konfesjonałów - 10 stycznia 2010 r.



Na stronie tytułowej GB widnieje krzyż z zakrystii kościoła pw. Wniebowzięcia NMP w Żukowie. Otoczony jest on często spotykanymi w ikonografii wizerunkami czterech postaci, które tradycja chrześcijańska od starożytności przyporządkowuje czterem Ewangelistom: św. Mateuszowi odpowiada człowiek, św. Markowi – lew, św. Łukaszowi – wół, św. Janowi – orzeł. Symbole te występują już w wizji proroka Ezechiela ponad 500 lat przed Chrystusem (por. Ez 1,1-14), a także w apokaliptycznym widzeniu św. Jana Apostoła (por. Ap 4,6-8). Żyjący na przełomie II i III wieku św. Ireneusz z Lyonu tak komentuje tę symbolikę oraz jej związek z samym Chrystusem:

„Jakie więc było dzieło zbawienia Syna Bożego, taka sama była forma (symboliczna) zwierząt; jaka forma zwierząt, taki i charakter Ewangelii, czterokształtne zaś zwierzęta – czterokształtne i Ewangelia, i czterokształtne dzieło Chrystusa (...) Zwierzę pierwsze podobne do lwa, charakteryzujące jego skuteczną suwerenność i królewskość. Drugie zaś podobne do cielca, co wskazuje na godność ofiarnika i kapłana. Trzecie zwierzę, mające oblicze jakby człowieka, co Jasno opisuje Jego przyjście jako człowieka. A czwarte podobne do orla latającego, co oznacza sphywającą na Kościół łaskę Ducha.”

[Adversus haereses III 11, 8]



# Słowo od księdza Proboszcza

Dobiega końca kolejny Wielki Post w naszym życiu. Jak co roku Droga Krzyżowa, Gorzkie Żale, rekolekcje... Zapewne te same pytania i wątpliwości. I ten sam Chrystus, który cierpliwie i z miłością zaprasza do źródła. Wielu to źródło odnalazło, o czym świadczy kolejny numer Głosu Brata i doświadczenia w nim opisane i przedstawione. Nie zwlekaj. Spróbuj i Ty ugasić pragnienie i doświadczyć wspólnoty. Chrystus czeka w swoim Kościele. Jest w nim miejsce także dla Ciebie... Warto, pomimo słabości, upadków i wad, zaufać Temu, który nas zbawił i w pełni cieszyć się życiem.

*Ks. Proboszcz Grzegorz Stolczyk*



## Sprawozdanie duszpasterskie za 2009 r.

Nasza parafia Św. Brata Alberta istnieje 22 lata. 15 grudnia 1987 roku ks. biskup Tadeusz Gocłowski wydał dekret erygujący kolejną parafię na Gdańskim Przymorzu. Przypominam, że pierwsza Msza św. została odprawiona na początku marca 1988 roku. I tak od tego czasu trwa budowa zarówno duchowej, jak i materialnej świątyni.

### Personalia

W duszpasterstwie parafialnym pracuje aktualnie pięciu kapłanów. Miniony rok obfitował w liczne zmiany personalne. Do innych parafii zostali przeniesieni: Ks. Paweł i Ks. Piotr a Ks. Tadeusz kontynuował przygotowanie do wyjazdu na misje do Japonii. Na ich miejsce przybył tylko ks. Marcin. Zmniejszyła się zatem ilość kapłanów pracujących w parafii. Pięknie i gorliwie współpracują z nami również cztery Siostry zakonne. Dzięki temu obejmujemy działalnością duszpasterską liczną grupę dzieci, młodzieży, jak i dorosłych. Do pomocy mamy także świecki personel katechetyczny oraz ks. diakona Jana. Księżę i Siostry wspiera liczne grono osób, które pomaga zarówno w działalności duszpasterskiej jak i budowlanej. W gdańskim Seminarium Duchownym studiuje obecnie dwóch naszych kleryków. Jeden na piątym i jeden na drugim roku.

### Życie Sakramentalne

Fundamentem życia religijnego w parafii jest życie sakramentalne. W minionym 2009 roku sakrament Chrztu św. przyjęło 99 dzieci, zaś sakrament małżeństwa przyjęło 25 par. Ks. Biskup Ryszard Kasyna udzielił Sakramentu Bierzowania 99 młodym ludziom. Do wieczności odprowadziliśmy 120 naszych parafian. Wielką naszą radością jest także

## Z ŻYCIA NASZEJ PARAFII

**27.12** – Z okazji Dnia Świętej Rodziny swoje coroczne spotkanie przeżywali rodzice księży pracujących w naszej parafii.

**28.12-3.02** – Księża spotykali się z parafianami podczas dorocznej wizyty duszpasterskiej – „kolędy”.

**10.01** – Ks. Abp Tadeusz Gocłowski pobłogosławił dwa nowe zamykane konfesjonały w naszym kościele, dostosowane do słuchania spowiedzi osób starszych.

**10.01** – Jasełka przedstawili nasi najmłodsi parafianie z przedszkola nr 62.

**17.01** – Dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 80 pod kierunkiem s. Salezji przygotowały kolejne przedstawienie jasełkowe.

**19.01** – Podczas zabawy karnawałowej bawili się dzieci i młodzież z Eucharystycznego Ruchu Młodych prowadzonego przez s. Klarę.

**7.02** – Podczas niedzielnej Eucharystii o godz. 11 pobłogosławiliśmy świece dzieciom przygotowującym się do I Komunii świętej.

**7.02** – Przedszkolaki i młodsze dzieci szkolne bawiły się na parafialnej zabawie karnawałowej zorganizowanej w Szkole Podstawowej nr 79.

**12.02** – Członkowie Dziecięcego Uniwersytetu Biblijnego pod opieką s. Bernadetty oraz p. Elżbiety Janeckiej udali się do Sopotu na zimowy kulig.

**14-21.02** – Młodzież wraz z ks. Marcinem Mianowskim udała się na górski wypoczynek w Beskidzie Wyspowym.

**Wielki Post** – W przeżywaniu czasu nawrócenia i pokuty pomagały nam cotygodniowe nabożeństwa Drogi Krzyżowej oraz Gorzkich Żali, podczas których kazania pasyjne głosił diakon Jan Wójcik.

**7.03** – Przyjęcie nowych kandydatów i ministrantów do Liturgicznej Służby Ołtarza.

**7-10.03** – Rekolekcje wielkopostne dla dzieci i młodzieży poprowadził ks. Andrzej Molenda.

**14.03** – Odbyło się dekanalne spotkanie duszpasterstwa Rodzin Domowego Kościoła podczas Eucharystii oraz przy wspólnym stole na plebanii.

**21-24.03** – Przeżywaliśmy rekolekcje parafialne dla dorosłych, studentów i młodzieży pracującej. Prowadził je o. Janusz Warzocha SJ.

fakt, iż zwiększa się ilość osób przystępujących do Eucharystii. W ciągu roku rozdaliśmy około 285 tys. Komunii Św. Kapłani odwiedzają także chorych z posługą w pierwsze piątki i soboty miesiąca. Chorych, którzy systematycznie, co miesiąc, goszczą kapłana w swoim domu jest blisko stu.

## Modlitwa

Życiu sakramentalnemu towarzyszy zawsze modlitwa. Coroczne spotkania związane z Rokiem Liturgicznym ubogacamy nabożeństwami, które odprawiamy w ciągu tygodnia. Ponadto w minionym roku gościliśmy kleryków Gdańskiego Seminarium Duchownego, którzy modlili się z nami w ramach Niedzieli Powołań. Przeżywaliśmy Świątowy Dzień Chorych. Z radością wspominamy także piękne adwentowe nieszpory zwane „Lucernariami” przygotowane przez naszą śpiewającą młodzież. Kontynuowana jest także peregrynacja Obrazu Chrystusa Miłosiernego wśród mieszkańców osiedla.

## Pielgrzymki

Parafianie nasi odbyli w ubiegłym roku pielgrzymkę do Kalisza, Lichenia, Torunia oraz do sanktuariów Dolnego Śląska. Ponadto gościliśmy w Gietrzwałdzie, gdzie swoje dziękczynienie składały dzieci komunijne wraz z rodzicami. Po raz dziewiąty nawiedziliśmy Sanktuarium w Matemblewie pielgrzymując na rowerach, a grupa trzydziestoosobowa uczestniczyła w Gdańskiej Pieszej Pielgrzymce na Jasną Górę.

## Wydarzenia

Ważną rolę w komunikowaniu się z wiernymi pełni nasza parafialna gazeta „Głos Brata”. Redakcja przygotowała i wydała w 2009 r. cztery numery. Gazeta jest swego rodzaju kroniką wydarzeń. Jak co roku zaprosiliśmy naszych parafian na drogę krzyżową przygotowaną i poprowadzoną przez kleryków GSD. W czerwcu z racji odpustu odbył się festyn parafialny połączony z meczem księża kontra parafianie. Jesienią nasza młodzież uczestniczyła w Spotkaniu Młodych w GSD. Po ogłoszeniu roku Św. Pawła przygotowaliśmy cykl katechez dla dorosłych o św. Pawle.

## Kultura

Kapłanom i Siostram zakonnym zależy także na pogłębianiu osobistego kontaktu z wiernymi. Temu celowi służą cykliczne spotkania, które wpisują się w kalendarz duszpasterski. Jest wśród nich zabawa karnawałowa dla dzieci, jesienne grzybobranie, zabawa andrzejkowa dla dorosłych przygotowana przez Wspólnotę Domowego Kościoła. Ponadto dzieci uczestniczyły w zajęciach plastycznych. Siostry i kapłani zorganizowali kilka wakacyjnych wyjazdów dla dzieci. Przedszkolaki odpoczywały w Szablewie na Kaszubach. Dzieci młodsze w Dziemianach, starsze wyjechały na Słowację, a młodzież w góry i na pielgrzymkę.

## Działalność Charytatywna

Ważnym rysem parafii jest działalność charytatywna. W chronologicznym porządku wyglądała ona następująco: zbiórka na hospicjum w Pucku; pomoc dla powodzian; zbiórka na wakacje dla młodzieży z Wołynia; wizyta misjo-

narza z Kazachstanu; stypendia dla uzdolnionej młodzieży. Ponadto pomoc w rozbudowie domu „Złota Jesień”, a także budowie kościoła w Kowalach. Akcja „Żonkil”, indywidualna pomoc materialna najuboższym rodzinom z naszej parafii, jak również obiady dla dzieci w szkołach. Łącznie na ten cel parafianie przeznaczyli ponad 70 tys. złotych. Bardzo za wszelką pomoc dziękujemy.

## Sprawy budowlane

Chciałbym także dokonać podsumowania tego, co związane jest z pracą w wymiarze budowlanym uwzględniając fakt, iż parafia utrzymuje się tylko z ofiar wiernych. Nie ma żadnych dotacji zewnętrznych. Prace były kontynuowane wewnątrz świątyni jak również na placu należącym do parafii.

## W świątyni i wokół niej w minionym roku przybyły:

- Ławy dla kapłanów koncelebrujących Msze św. oraz dla ministrantów w prezbiterium
- Elementy dekoracyjne z brązu na ambonę i chrzcielnicę
- Nowa kamienna kredencja stanowiąca ważną część wystroju prezbiterium
- Drewniany relikwiarz na relikwie naszego patrona Św. Brata Alberta
- Dwa dębowe, zamykane konfesjonały stanowiące kolejny etap realizacji projektu wystroju kościoła.

## Ponadto:

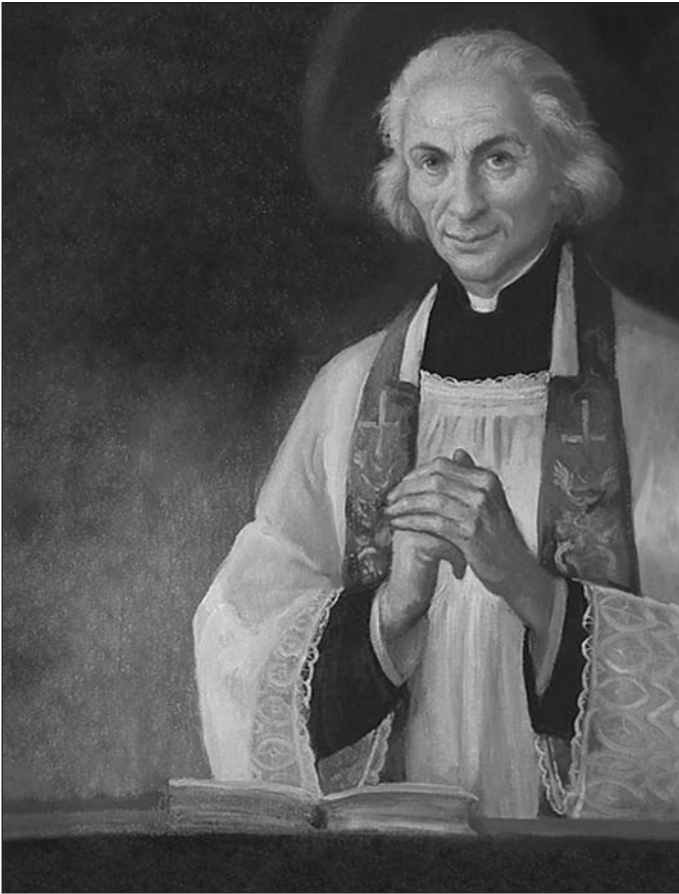
- Został zakończony drugi etap prac brukarskich na wewnętrznym dziedzińcu parafialnym
- Dzięki temu można było obsadzić nową roślinność. M. in. zasadziliśmy 400 krzaków bukszpanu.
- Złożono do urzędu geodezyjny projekt powykonawczy całego terenu należącego do parafii
- Dokonano rozbiórki starego kiosku parafialnego; wykonano tymczasowy i zaprojektowano nowy kiosk parafialny
- Przystąpiono do budowy i zakończono budowę nowego kiosku w stanie surowym z wszelkimi przyłączami
- Wykonano wiele prac ślusarsko – budowlanych przy upiększaniu wewnętrznego placu kościelnego.
- Miały miejsce również prace remontowe na plebani związane ze zmianami personalnymi.

Chciałbym także poinformować iż parafia oprócz wydatków inwestycyjno-remontowych ma wiele zobowiązań wynikających z bieżącej działalności związanej z utrzymaniem plebani, klasztoru oraz wszystkich innych obiektów. Jak wszyscy płacimy podatki i część środków przeznaczamy na codzienne utrzymanie.

Kończąc to podsumowanie dotyczące minionego roku pragnę raz jeszcze wszystkim serdecznie podziękować: kapłanom, siostram zakonnym, katechetom, panom z Semper Fidelis, członkom Rady Parafialnej i wszystkim ludziom dobrej woli, którzy nie szczędzą sił czynnie współpracując z nami. Dziękuję za Waszą modlitwę i wsparcie materialne. Niech wsparcie i wstawiennictwo św. Brata Alberta – naszego patrona, towarzyszy nam w kolejnym roku naszej wspólnej pracy.

*Ks. Proboszcz Grzegorz Stolczyk*

## Słowa patrona Roku Kapłańskiego cz.-2



*św. Jan Maria Vianney (8 V 1786 - 4 VIII 1859 r.)*

Czy wiecie, jaka jest pierwsza pokusa diabła wobec osoby, która zaczęła lepiej służyć Bogu? Jest to wzgląd na innych ludzi.

Kapłan winien być zawsze gotów odpowiedzieć potrzebom dusz.

Jeśli kapłan, widząc znieważanie Boga i ginące dusze, milczy – biada mu! Jeśli nie chce się potępić, winien w razie jakiegoś nieporządku w swej parafii podeptać wzgląd ludzki i obawę, że będzie wzgardzony czy znienawidzony.

Sekret mój niezwykle łatwo pojąć. Zawiera się bowiem w tych niewielu słowach: wszystko darować, sobie zaś niczego nie zatrzymywać.

„Zdrowaś Maryjo” jest modlitwą, która nigdy nie nuży.

Nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny jest miłe, słodkie i pełne dobrego pokarmu.

Człowiek został stworzony dla nieba. Szatan roztrzaskał prowadzącą do niego drabinę. Pan nasz poprzez swoją mękę stworzył nam nową... Przenajświętsza Panna stoi u jej szczytu i trzyma ją obiema rękami.

Rzućcie się spieszenie w ramiona Matki Bożej.

Wszyscy święci mają wielkie nabożeństwo do Najświętszej Panny; każda łaska idąca z nieba przechodzi przez Jej ręce. Jeśli nasze ręce dotknęły pachnidła, przeniosą aromat na wszystko, czego się dotkną. Przepuśćmy nasze modlitwy przez ręce Najświętszej Panny. Ona je wonią napełni.

Jedno tylko „Zdrowaś Maryjo” dobrze powiedziane wstrząsa całym piekłem.

W Maryi odzwierciedlają się najdokładniej wszystkie cnoty i doskonałości Boże. Kościół uważa Ją też za swą matkę, patronkę i potężną obronę przeciwko nieprzyjaciołom.

Pokładajmy więc wielką ufność w Matce Najświętszej i złożmy całkowicie w Jej ręce życie, śmierć i wieczność. Kto w Maryi położył ufność, kto ma do niej prawdziwe nabożeństwo, z pewnością osiągnie zbawienie i uniknie straszego potępienia. Poznamy dopiero w godzinę śmierci, od ilu grzechów ochroniła nas Maryja, ile dobrego spełniliśmy przy Jej pomocy. Niechże będzie dla nas odtąd wzorem życie Maryi, a pójdziemy bezpiecznie drogą wiodącą do nieba.

Przyjaciele Boga rozpoznają się wszędzie.

Tam, gdzie przechodzą święci, Bóg przechodzi razem z nimi.

Bóg spyta nas, czy staraliśmy się służyć bliźniemu.

Jeżeli mielibyśmy głęboką wiarę, ujrzelibyśmy Jezusa Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, podobnie jak aniołowie widzą Go w niebie.

Jak to pięknie mieć Ojca w niebie!

Ach! Moje dzieci, cóż czyni nasz Pan w sakramencie swej miłości? Skierował swoje serce, aby nas miłować. Z serca tego promieniuje czułość i miłosierdzie.

Dobry Bóg stworzył nas i wydał na świat, ponieważ nas kocha. Dobry Bóg pragnie naszego szczęścia. O moje dzieci, jakież Bóg jest dobry! Jakież miłością nas obdarzył i ciągle obdarza! Zrozumiemy to dopiero pewnego dnia w raju.

Powinniśmy tak korzystać z obecności Boga, jak korzystamy z oddychania.

Brewiarz to mój wierny towarzysz i nigdy nie mógłbym się bez niego obyć. Czyż z Pismem Świętym nie są związane szczególne łaski? Brewiarz zaś składa się po części z najpiękniejszych wyjątków Pisma Świętego i z najpiękniejszych modlitw.

*św. Jan Maria Vianney*

## Czego uczy nas Katechizm cz.-7

Treścią tej części cyklu są sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego: chrzest, bierzmowanie i Eucharystia. Sakramenty te są fundamentami życia chrześcijańskiego. Wierni odrodzeni przez chrzest, zostają umocnieni przez sakrament bierzmowania a w Eucharystii otrzymują pokarm życia wiecznego.

### SAKRAMENT CHRZTU

Chrzest święty jest fundamentem całego życia chrześcijańskiego, bramą życia duchowego i bramą otwierającą dostęp do innych sakramentów. Przez chrzest zostajemy wyzwoleni od grzechu pierwotnego i odrodzeni jako synowie Boży, stajemy się członkami Chrystusa oraz zostajemy wszczępieni w Kościół i stajemy się uczestnikami jego posłania (por. Sobór Florencki).

Chrzcić (gr. *baptizein*) oznacza: „zanurzyć”, „pograć”. „Zanurzenie” w wodzie jest symbolem pogrzebania katechumena w śmierci Chrystusa, z której powstaje przez zmartwychwstanie z Nim jako „nowe stworzenie” (2 Kor 5, 17; Ga 6, 15). Sakrament chrztu nazywany jest także „obmyciem odradzającym i odnawiającym w Duchu Świętym” (Tt 3, 5) oraz „oświeceniem”, ponieważ ochrzczony staje się synem „światłości” (Ef 5, 8).

Zapowiedzi chrztu znajdują się już w Starym Przymierzu. Są to: arka Noego (w niej bowiem „niewielu, to jest osiem dusz zostało uratowanych przez wodę” – 1P 3, 20), przejście przez Morze Czerwone, które wyzwala Izrael z niewoli egipskiej; przejście przez Jordan, które wprowadza lud Izraela do Ziemi Obiecanej. Wszystkie zapowiedzi Starego Przymierza zostają wypełnione w Jezusie Chrystusie. Jezus Chrystus życie publiczne rozpoczyna od przyjęcia chrztu z rąk Jana Chrzciciela. Krew i woda, które wypłynęły z przebitego boku ukrzyżowanego Jezusa są zapowiedzią chrztu i Eucharystii. Po swoim zmartwychwstaniu Jezus daje swoim Apostołom taki nakaz: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego (Mt 28, 19-20).

Procedury wtajemniczenia chrześcijańskiego zależą od obrządku obowiązującego w danym Kościele oraz od wieku osoby wtajemniczanej. We wszystkich obrządkach łacińskich i wschodnich wtajemniczenie chrześcijańskie dorosłych rozpoczyna się od przyjęcia ich do katechumenatu i osiąga swój punkt kulminacyjny w jednej celebracji udzielania trzech sakramentów: chrztu, bierzmowania i Eucharystii. Katechumenat jako wprowadzenie w wiarę i życie chrześcijańskie uzdalnia do przyjęcia Bożych darów w chrzcie i Eucharystii. W obrządkach wschodnich wtajemniczenie chrześcijańskie dzieci zaczyna się od chrztu, po którym bezpośrednio następuje bierzmowanie i Eucharystia, gdy tymczasem w obrządku rzymskim wtajemniczenie trwa przez lata katechezy i kończy się później bierzmowaniem i Eucharystią.

Celebracja sakramentu chrztu obejmuje następujące czynności i słowa:

\* Znak krzyża na początku celebracji kapłan wyciska pie-

częć Chrystusa na tym, który ma do Niego należeć. Znak ten oznacza łaskę odkupienia, jaką Chrystus nabył dla nas przez swój Krzyż.

\* Głoszenie słowa Bożego oświeca kandydatów i zgromadzenie prawdą objawioną i pobudza ich do udzielania odpowiedzi wiary nieodłącznej od chrztu.

\* Egzorcyzm. Chrzest oznacza wyzwolenie od grzechu i od kusiciela, czyli diabła, dlatego nad kandydatem wypowiada się egzorcyzm, namaszcza się go olejem katechumenów (w przypadku osoby dorosłej), a on wyrzeka się szatana.

\* Woda chrzcielna zostaje poświęcona przez modlitwę epikletyczną (albo podczas obrzędów chrztu, albo w czasie Wigilii Paschalnej). Kościół prosi Boga, by przez swego Syna i mocą Ducha Świętego zstąpił na tę wodę i aby ci, którzy zostaną w niej ochrzczeni, „narodzili się z wody i z Ducha” (J 3, 5).

\* Chrzest w ścisłym sensie polega na trzykrotnym zanurzeniu w wodzie chrzcielnej lub trzykrotnym polaniu wodą głowy kandydata. W Kościele łacińskim trzykrotnemu polaniu wodą towarzyszą słowa szafarza: „N., ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”.

\* Namaszczenie krzyżem świętym oznacza dar Ducha Świętego dla neofity, który stał się chrześcijaninem, to znaczy „namaszczonym” przez Ducha Świętego.

\* Biała szata symbolicznie ukazuje, że ochrzczony „przyoblekł się w Chrystusa” i „zmartwychwstał z Chrystusem”. Świeca zapalona od paschału oznacza, że Chrystus oświecił neofitę i że ochrzczony w Chrystusie jest „światłem świata” (Mt 5, 14).

\* Uroczyste błogosławieństwo kończy obrzęd udzielania sakramentu chrztu. Podczas chrztu niemowląt szczególnie miejsce zajmuje błogosławieństwo matki.

Od każdego przyjmującego chrzest żąda się wyznania wiary, wypowiedzianego osobiście w przypadku osoby dorosłej, lub przez rodziców i Kościół w przypadku dziecka. Po chrzcie wiara powinna wzrastać, dlatego ważna jest tu pomoc rodziców oraz rodziców chrzestnych, którzy powinni być głęboko wierzący, a także zdolni i gotowi służyć pomocą nowo ochrzczoneму na drodze życia chrześcijańskiego. Zwyczajnym szafarzem chrztu jest biskup i prezbiter, a w Kościele łacińskim także diakon. W razie konieczności może ochrzcić każda osoba, nawet nie ochrzczona, pod warunkiem, że chce uczynić to, co czyni Kościół, gdy chrzci. Polewa wodą głowę kandydata i wymawia trynitarną formułę chrzcielną: „Ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”.

Chrzest jest konieczny do zbawienia dla tych, którym była głoszona Ewangelia i którzy mieli możliwość proszenia o ten sakrament. Ponieważ Chrystus umarł dla zbawienia wszystkich, mogą być zbawieni, chociaż nie przyjęli chrztu, również ci, którzy ponoszą śmierć z powodu wiary (chrzest wiary), katechumeni i wszyscy ludzie, którzy pod wpływem łaski, nie znając Chrystusa i Kościoła, szczerze szukają Boga i starają się pełnić Jego wolę (chrzest pragnienia). Jeśli chodzi o dzieci zmarłe bez chrztu, Kościół w swojej liturgii

może tylko polecać je miłosierdziu Bożemu.

Chrzest odpuszcza wszystkie grzechy, grzech pierworodny i wszystkie grzechy osobiste, a także wszelkie kary za grzechy. Przez łaskę uświęcającą, łaskę usprawiedliwienia daje uczestnictwo w Boskim życiu Trójcy Świętej, jednocząc z Chrystusem i włączając w Jego Kościół; daje uczestnictwo w kapłaństwie Chrystusa i stanowi podstawę wspólnoty między wszystkimi chrześcijanami.

Chrzest wyciska w duszy niezatarte duchowe znamię, „charakter”, przez który ochrzczony na zawsze przynależy do Chrystusa. Z racji charakteru chrzest nie może być powtórzony. Podczas chrztu chrześcijanin otrzymuje swoje imię w Kościele. Jest to ważne, ponieważ Bóg wzywa każdego po imieniu osobiście, indywidualnie.

## SAKRAMENT BIERZMOWANIA

Przyjęcie sakramentu bierzmowania jest dopełnieniem łański chrztu. Przez sakrament ten ochrzczeni jeszcze doskonale łączą się z Kościołem i obdarzani są szczególną mocą Ducha Świętego. Chrystus napełniając Apostołów Duchem Świętym w dniu Pięćdziesiątnicy udzielił im mocy głoszenia „wielkich dzieł Bożych” (Dz 2, 11). Łaskę Pięćdziesiątnicy Apostołowie przekazują ochrzczonej przez włożenie rąk. To włożenie rąk tradycja katolicka przyjmuje jako początek sakramentu bierzmowania. Na Zachodzie istnieje rozdzielenie czasowe w udzielaniu sakramentów chrztu i bierzmowania. Ochrzczony przystępuje do sakramentu bierzmowania po osiągnięciu dojrzałego wieku wiary. W Kościołach wschodnich została zachowana jedność sakramentów. Bierzmowania udziela prezbiter, który chrzci.

Biskup, celebrując bierzmowanie, wyciąga ręce nad bierzmowanym i modli się o wylanie Ducha Świętego słowami: „Boże wszechmogący, Ojcze naszego Pana, Jezusa Chrystusa, który odrodziłeś te sługi swoje przez wodę i Ducha Świętego i uwolniłeś ich od grzechu, zeslij na nich Ducha Świętego, Poczyciela, daj im ducha mądrości i rozumu, ducha rady i męstwa, ducha umiejętności i pobożności, napełnij ich duchem bojaźni Twojej. Przez Chrystusa Pana naszego”. Istotnym obrzędem bierzmowania jest namaszczenie krzyżem świętym (olejem zmieszany z balsamem, poświęconym przez biskupa), którego dokonuje się wraz z nałożeniem rąk i poprzez słowa: „Przyjmij znamię daru Ducha Świętego”. W obrzędzie łańskim namaszczenia dokonuje się na czole. W Kościołach wschodnich rytu bizantyjskiego namaszczenia dokonuje się na czole, oczach, nosie, uszach, wargach, piersi, plecach, rękach i stopach. Każdemu namaszczeniu towarzyszy formuła: „Pieczęć Ducha Świętego”.

Skutkiem sakramentu bierzmowania jest specjalne wylanie Ducha Świętego, jak to, które zostało udzielone w dniu Pięćdziesiątnicy. Wyciska ono w duszy niezatarte znamię – „charakter”, przynosi wzrost łaski chrzcielnej: zakorzenia głębiej w synostwie Bożym, ściślej jednoczy z Chrystusem i Jego Kościołem; pomnaża w nas dary Ducha Świętego; udziela specjalnej mocy do wyznawania wiary chrześcijańskiej.

W obrzędzie łańskim szafarzem bierzmowania jest biskup. W ten sposób wyraża się więź bierzmowanego z Kościołem w wymiarze apostołskim. W Kościele wschodnim sakra-

mentu bierzmowania udziela zazwyczaj kapłan, który chrzci. Czyni to jednak przy użyciu krzyżma świętego poświęconego przez patriarchę lub biskupa. Jeżeli jakiś chrześcijanin znajduje się w niebezpieczeństwie śmierci, każdy kapłan może udzielić mu bierzmowania.

## SAKRAMENT EUCHARYSTII

Eucharystia jest Ofiarą Ciała i Krwi Pana Jezusa, którą On ustanowił, aby w niej na całe wieki, aż do swego przyjścia, utrwalił Ofiarę Krzyża i w taki sposób powierzył Kościołowi pamiątkę swej Męki i Zmartwychwstania. Jest sakramentem miłosierdzia, znakiem jedności, więzi miłości, uczta paschalną, podczas której przyjmujemy Chrystusa, duszę napełniamy łaską i otrzymujemy zadatek przyszłej chwały. Eucharystię Chrystus ustanowił w Wielki Czwartek, „tej nocy, kiedy został wydany” (1Kor 11 23), celebrując ze swoimi Apostołami Ostatnią Wieczerzę. Trzy Ewangelie synoptyczne i św. Paweł przekazali nam opis ustanowienia Eucharystii. Św. Łukasz zapisał (Łk 22, 19, 20): „Następnie wziął chleb, odmówiwszy dziękczynienie połamał go i podał im mówiąc: <<To jest Ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na moją pamiątkę!>> Tak samo i kielich po wieczerzy, mówiąc: <<Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana>>” (por. Mt 26, 17 29; Mk 14, 12-25; 1Kor 11, 23-25).

Eucharystia jest źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego. Pozostałe zaś sakramenty, jak i wszystkie kościelne posługi i dzieła apostołstwa, wiążą się ze świętą Eucharystią i ku niej zmierzają. W najświętszej Eucharystii zawiera się bowiem całe dobro Kościoła, to znaczy sam Chrystus, nasza Pascha. Eucharystia urzeczywistnia komunie życia z Bogiem i jedność Ludu Bożego. Jest szczytem działania, przez które Bóg w Chrystusie uświęca świat, a równocześnie szczytem kultu, jaki ludzie oddają Bogu. Przez celebrację Eucharystii jednoczymy się już teraz z liturgią niebieską i antycypujemy życie wieczne.

Niewyczerpane bogactwo sakramentu Eucharystii wyrażane jest przez wiele różnych nazw. Nazywa się go: Eucharystia, Wieczerzą Pańską, Łamaniem Chleba, Zgromadzeniem Eucharystycznym, Pamiątką Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Pana, Najświętszą Ofiarą, Świętą i Boską liturgią, świętymi Tajemnicami, Najświętszym Sakramentem Ołtarza, Komunią świętą, Mszą świętą.

Celebracja Eucharystii obejmuje liturgię słowa oraz liturgię eucharystyczną. Liturgia słowa i liturgia eucharystyczna stanowią jeden akt kultu. Liturgia słowa obejmuje „pisma prorockie” (Stary Testament), „pisma Apostołów” (Listy i Ewangelie), homilię i modlitwę powszechną. Liturgię eucharystyczną rozpoczyna przygotowanie darów. Do ołtarza przynosi się, niekiedy procesjonalnie, chleb i wino, które przez kapłana zostaną ofiarowane w Oferze eucharystycznej. Centralną częścią celebracji eucharystycznej jest Modlitwa eucharystyczna. Niezmierną głębię Modlitwy eucharystycznej wyrażają jej główne części: prefacja, epikleza, opis ustanowienia Eucharystii, anamneza, modlitwa wstawiennicza.

W *prefacji* Kościół składa dziękczynienie Ojcu przez Chrystusa w Duchu Świętym za wszystkie Jego dzieła: stworzenie, odkupienie i uświęcenie.

W *epiklezie* Kościół prosi Ojca, aby zesłał Ducha swego na chleb i wino, aby Jego mocą stały się Ciałem i Krwią Jezusa Chrystusa i aby ci, którzy uczestniczą w Eucharystii, byli jednym ciałem i jedną duszą.

W *opisie ustanowienia Eucharystii* moc słów i działanie Chrystusa oraz moc Ducha Świętego sprawia, że pod postaciami chleba i wina uobecnia się sakramentalnie Ciało i Krew Chrystusa. Ten moment w sprawowaniu Eucharystii nazywa się *przeistoczeniem*.

W *anamnezie*, następującej po *przeistoczeniu*, Kościół wspomina mękę, zmartwychwstanie i chwalebne ponowne przyjście Jezusa Chrystusa, przedstawia Ojcu Jego Syna, który nas z Nim pojednał.

W *modlitwie wstawienniczej* Kościół daje wyraz temu, że Eucharystia jest celebrowana w jedności z całym Kościołem w niebie i na ziemi, z żywymi i zmarłymi, a także w jedności z pasterzami Kościoła, czyli z papieżem, biskupem diecezji, jej prezbiterami i diakonami oraz ze wszystkimi biskupami całego świata wraz z ich Kościołami.

W czasie *Komunii świętej*, poprzedzonej Modlitwą Pańską i łamaniem chleba, wierni otrzymują „chleb z nieba” i „kielich zbawienia”, czyli Ciało i Krew Chrystusa.

Eucharystia jest ofiarą dziękczynienia składaną Ojcu, uwielbieniem, przez które Kościół wyraża Bogu swoją wdzięczność za wszystkie Jego dobrodziejstwa, za wszystko, czego On dokonał przez stworzenie, odkupienie i uświęcenie.

Eucharystia jest pamiątką, ponieważ uobecnia i aktualizuje ofiarę, którą Chrystus złożył Ojcu na krzyżu za całą ludzkość. Charakter ofiarny Eucharystii ukazuje się już w słowach jej ustanowienia (por. Łk 22, 19-20). Ofiara Chrystusa na krzyżu i ofiara Eucharystii są jedną ofiarą. Jedna i ta sama jest Hostia, jeden i ten sam ofiarujący. Tylko sposób ofiarowania inny – krwawy na krzyżu, bezkrwawy w Eucharystii.

Eucharystia jest ofiarą Kościoła. Kościół, który jest Ciałem Chrystusa, uczestniczy w ofierze swojej Głowy. Razem z Chrystusem ofiaruje się cały i łączy z Jego wstawiennictwem u Ojca za wszystkich ludzi. W Eucharystii ofiara Chrystusa staje się Ofiarą członków Jego Ciała. Życie wiernych, składane przez nich uwielbienie, ich cierpienia, modlitwa i praca łączą się z ofiarą Chrystusa. Łączą się z nią także ci, którzy są już w chwale nieba. Eucharystia jako ofiara jest również składana za zmarłych w Chrystusie, „którzy jeszcze nie zostali całkowicie oczyszczeni” (Sobór Trydencki).

Przez konsekrację chleba i wina dokonuje się przemiana całej substancji chleba w substancję Ciała Chrystusa i całej substancji wina w substancję Jego Krwi (por. Sobór Trydencki). Eucharystyczna obecność Chrystusa trwa, dopóki trwają postaci eucharystyczne. Cały Chrystus jest obecny w każdej z tych postaci i cały Chrystus jest obecny w każdej ich części. Łamanie Chleba nie dzieli Chrystusa (Paweł VI).

Słowa Chrystusa: „Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie” (J 6, 53) stanowią usilne zaproszenie, abyśmy przyjmowali Go w sakramencie Eucharystii. Najdoskonalszym sposobem uczestnictwa we Mszy świętej jest

przyjęcie Ciała Pańskiego z tej ofiary. Szczególnym owocem przyjmowania Eucharystii w Komunii jest głębokie zjednoczenie z Chrystusem, który powiedział: „Kto spożywa Moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim” (J 6, 56). Komunia święta podtrzymuje, pogłębia i odnawia życie łaski otrzymane na chrzcie i w sakramencie bierzmowania. Wzrost życia chrześcijańskiego potrzebuje pokarmu Komunii eucharystycznej, podobnie jak nasze życie cielesne potrzebuje pokarmu materialnego. Eucharystia gładzi grzechy powszednie i „zachowuje nas od przyszych grzechów śmiertelnych”. Celem Eucharystii nie jest jednak odpuszczenie grzechów śmiertelnych. Jest ono właściwe dla sakramentu pojednania.

Szafarze katoliccy mogą udzielić Komunii świętej wiernym Kościołów wschodnich, gdy ci dobrowolnie o nią poproszą i są odpowiednio przygotowani do jej przyjęcia. Szafarze katoliccy mogą udzielić sakramentów (Eucharystii, pokuty i namaszczenia chorych) innym chrześcijanom nie będącym w pełnej jedności z Kościołem katolickim, gdy dobrowolnie sami o nie proszą. Trzeba jednak wówczas, by wyznali oni wiarę katolicką w stosunku do tych sakramentów i byli odpowiednio przygotowani do ich przyjęcia.

Wybrał i połączył: Stanisław Mazurek  
Współpraca: ks. Krzysztof Grzemski



W następnym numerze „Głosu Brata” przedstawione zostaną rozważania odnoszące się do sakramentów, które Katechizm nazywa sakramentami uzdrowienia (sakrament pokuty i pojednania, sakrament namaszczenia chorych) oraz sakramentami w służbie komunii (sakrament święceń, sakrament małżeństwa).

# XIII Dzień Skupienia Kościelnej Służby Mężczyzn „Semper Fidelis” Archidiecezji Gdańskiej

„BĄDŹMY ŚWIADKAMI MIŁOŚCI” – pod takim hasłem tegorocznego programu duszpasterskiego wspólnota braci KSM „Semper Fidelis” przeżywała swoje wielkopostne rekolekcje organizowane już po raz trzynasty w Domu Rekolekcyjnym przy parafii św. Jacka Odrowąza w Straszynie. Rekolekcje odbywały się w dniach 19-21 lutego. Dom Rekolekcyjny stwarzał szczególne warunki do głębokiego przeżywania czasu Wielkiego Postu. Przyczyniały się do tego: oderwanie się od codziennych problemów (zakwaterowanie), możliwość indywidualnej modlitwy w kaplicy w dowolnym czasie, przeżywanie wspólnej Mszy świętej i bogactwo programu. W rekolekcjach uczestniczyło 60-ciu braci, w tym 5-ciu braci z naszej parafii. Codzienne konferencje, modlitwy i dyskusje prowadził Archidiecezjalny Duszpasterz KSM „Semper Fidelis”- ks. prałat Zbigniew Zieliński.

Ks. Zbigniew w swoich konferencjach uwagę naszą koncentrował na treści trzech słów tytułowego hasła: „Bądźmy świadkami Miłości”. „Bądźmy” to nie znaczy „wy”, lecz „my”, czyli „ja” jako członek rodziny, jako jednostka społeczna. Kluczowym słowem jest „Miłość”. Miłość rozumiana nie jako sentymentalizm, ale jako pragnienie i czynienie dobra dla każdego człowieka w wymiarach jego życia cielesnego i duchowego. Miłość jest potrzebna na każdym odcinku naszego życia. Bez miłości smutna jest młodość, a jeszcze smutniejsza starość. Bez miłości trudny jest też wiek średni, wtedy biegniemy nie wiadomo dokąd i za czym. Miłość mamy wpisana w zasady ewangeliczne. Nie ma drugiego systemu religijnego, w którym znajduje się nakaz miłości nieprzyjaciół. W imię tej miłości rodzą się akty przebaczenia „naszych” win i win „naszych winowajców”. My chrześcijanie mówimy dużo o miłości. Ważniejsze jest jednak, aby te słowa wypełnić treścią, aby być jej apostołem i świadkiem. Niewyczerpanym źródłem przykładów świadczenia o miłości we wszystkich jej wymiarach jest postać Sługi Bożego Jana Pawła II. Skarbiec tych przykładów otworzył przed nami nasz „gość” – kard. Stanisław Dziwisz jako narrator w filmie „Świadek” zrealizowanym na podstawie własnej książki pod tym samym tytułem. Film ten wyświetlono w ramach programu rekolekcji, dlatego kardynała Stanisława Dziwisza potraktowaliśmy jako naszego gościa. Każdy z nas – stosownie do miejsca, jakie zajmuje w rodzinie, w Kościele, w społeczeństwie – jest zobowiązany do świadczenia o miłości, bo miłość jest zadaniem, zadaniem na każdy dzień, również dla nas, członków KSM.

Połączeniem rozważań naszych konferencji z tematyką rozwijaną w czasie trwającego Roku Kapłańskiego były wystąpienia naszych gości: ks. Jarosława, który mówił o kapłaństwie w teologicznym ujęciu oraz diakona Łukasza, który dzielił się z nami doświadczeniami z czasu, gdy dorastał do kapłaństwa.

Wielkim przeżyciem była Msza święta odprawiona na zakończenie rekolekcji. Mszy św. przewodniczył ks. abp

Tadeusz Gocłowski, założyciel KSM. Koncelebransami byli: ks. prałat Zbigniew Zieliński i ks. prałat Ryszard Bugajski, proboszcz parafii, która udzieliła nam gościny. Jak pamiętamy, ks. Ryszard był wikariuszem w naszej parafii.

W podsumowaniu naszych rekolekcji ks. Zbigniew podkreślił, że był to owocny czas, a o jego owocach będzie decydowało to, jak przeżyjemy chwile, które nastąpią po rekolekcjach. Najważniejsze jest, byśmy wyjechali z tych rekolekcji do naszych domów i naszych wspólnot parafialnych z tym wszystkim, co Pan Bóg włożył w nasze serca poprzez dar wspólnej modlitwy, refleksji, przemyśleń konkretnych tematów i doświadczenia wspólnoty braterskiej.

*Tekst i zdjęcia: Stanisław Mazurek*



*Bracia KSM „Semper Fidelis” w kościele pw. św. Jacka Odrowąza w Straszynie podczas Eucharystii, której przewodniczył ks. abp Tadeusz Gocłowski*

# XXIII rocznica powołania Kościelnej Służby Mężczyzn „Semper Fidelis” Archidiecezji Gdańskiej



28 lutego br. w kościele pw. św. Maksymiliana Kolbego na Suchaninie została odprawiona Msza święta dziękczynna za 23 lata istnienia Kościelnej Służby Mężczyzn „Semper Fidelis” Archidiecezji Gdańskiej. Mszy świętej koncelebrowanej przewodniczył Metropolita Gdański ks. abp Sławoj Leszek Głódź. Koncelebransami byli księża reprezentujący parafie, w których istnieją wspólnoty KSM. Wspólnotę braci naszej parafii reprezentował ks. proboszcz Grzegorz Stółczyk. We Mszy świętej uczestniczyli zaproszeni goście: wicemarszałek senatu Maciej Płażyński, przedstawiciele władz miejskich i samorządowych Gdańska, Gdyni i Sopotu oraz licznie zgromadzeni członkowie KSM z 51 parafii. Obecność poszczególnych parafii podkreślały poczty sztandarowe. Przed rozpoczęciem Eucharystii świętej ks. arcybiskup poświęcił – już 36-ty w archidiecezji – sztandar wspólnoty braci zgromadzonych w parafii pw. św. Krzysztofa oraz przyjął ślubowanie nowych członków KSM. Szczególnym punktem uroczystości było odnowienie przez zgromadzonych członków KSM ślubowania złożonego przed Biskupem Gdańskim w pamiętnym roku 1987 przed wizytą Ojca Świętego Jana Pawła II na Wybrzeżu.

W homilii ks. arcybiskup nawiązał do 23-letniej już historii KSM, czasu jej powstania, formowania i działania poprzez czynną obecność w życiu Kościoła. „Jesteście wzorem wierności i przywiązania do Kościoła, także w wymiarze małych wspólnot parafialnych i wspólnoty, jaką jest archidiecezja” – powiedział ksiądz biskup. W zakończeniu ks. abp. Sławoj Leszek Głódź dziękował Archidiecezjalnemu Duszpasterzowi KSM – ks. prałatowi Zbigniewowi Zielińskiemu – za zorganizowanie tej rocznicowej Eucharystii i życzył, aby KSM odnawiała się poprzez przyjmowanie nowych członków i aby wszyscy mieli taką wiarę, o jakiej mówi dzisiejsza liturgia słowa (Rdz 15, 5-12.17-18; Łk 9, 28-36). „Jesteście w pierwszym szeregu wyznawców wiary, członków świętego Kościoła w Polsce i naszej macierzystej archidiecezji i takimi bądźcie” – powiedział ksiądz arcybiskup.

Ks. prałat Zbigniew Zieliński wyraził wdzięczność pasterzowi naszego Kościoła za chęć spotkania się z nami. Podkreślił, że systematyczne spotkania formacyjne moderatorów, a na szczeblu parafialnym – naszych braci, są z pewnością spełnieniem tych życzeń i zadań, które ks. arcybiskup wyraził w swojej homilii.

Kończącym akcentem spotkania było wręczenie ks. arcybiskupowi różańca wykonanego z bursztynu. Po zakończeniu uroczystości wszyscy uczestnicy zostali zaproszeni do Domu Parafialnego na gorący żurek, kawę i ciasto.

*Tekst i zdjęcia: Stanisław Mazurek*

Słowa przyrzeczenia, jakie składają nowo przyjmowani członkowie KSM:

## ROTA ŚLUBOWANIA

Ks. Arcybiskup:

Przed waszym biskupem złożcie przyrzeczenie:

1. Czy przyrzekasz dochować wierności Ojcu Świętemu, swojemu biskupowi oraz statutom Kościelnej Służby Mężczyzn „Semper Fidelis”?

Wszyscy odpowiadają: przyrzekam.

Ks. Arcybiskup:

2. Czy przyrzekasz sprawować apostołstwo przez dawanie świadectwa wierze własnym postępowaniem oraz przykładnym wypełnianiem obowiązków wobec Rodziny, Kościoła i Ojczyzny?

Wszyscy odpowiadają: przyrzekam.

Ks. Arcybiskup:

3. Czy przyrzekasz dotrzymać złożonych przyrzeczeń wynikających z przyjętych Sakramentów Świętych oraz Ślubów Jasnogórskich Narodu?

Wszyscy odpowiadają: przyrzekam.

Ks. Arcybiskup:

4. Czy przyrzekasz godnie reprezentować Kościół Gdański podczas wszystkich uroczystości kościelnych?

Wszyscy odpowiadają: przyrzekam.

Ks. Arcybiskup: **TAK NAM DOPOMOŻ BÓG!**

Wszyscy odpowiadają:

Tak nam dopomóż Bóg!



Sztandar KSM „Semper Fidelis” Archidiecezji Gdańskiej



Zdjęcia ze spotkania opłatkowego KSM „Semper Fidelis” naszej parafii 3 stycznia 2010 r.

## Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI

**XXIII rocznica powstania KSM „Semper Fidelis” – 28 lutego 2010 r.**  
Uroczysta Eucharystia w kościele pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Gdańsku Suchaninie



*Księża koncelebransi*



*Eucharystii przewodniczy ks. abp Sławoj Leszek Głódź*



*Poczet sztandarowy i Bracia wspólnoty KSM naszej parafii*



# Historia Kościoła Gdańskiego cz. - 6

## OKRES REFORMY PROTESTANCKIEJ I REFORMY KOŚCIOŁA (1517 – 1793)

Po radykalnych działaniach króla Zygmunta Starego przywracających porządek w Gdańsku sytuacja początkowo się ustabilizowała, ale kaznodzieje luteranscy nadal oddziaływali na mieszkańców bardzo skutecznie. Lata 1517-1526 to okres początków reformacji. Przyczyny przyjmowania hasła reformacyjnego były tutaj podobne do tych, jakie wystąpiły w Europie. Można tu wspomnieć o procesie zeświecczenia duchowieństwa katolickiego, o kumulowaniu beneficjów kościelnych, co uniemożliwiało należyte wypełnianie obowiązków duszpasterskich, o łamaniu ślubów czystości przez zakonników, czy wreszcie o sprawie sprzedaży odpustów, które to bezpośrednio przyczyniły się do wystąpienia Marcina Lutra. Jedno jest pewne – Kościół przeżywał kryzys i potrzebował reformy. Potwierdziły to późniejsze wydarzenia.

Niektórzy historycy sądzą, że ulotki reformacyjne, a zwłaszcza pisma Lutra wydrukowane w 1520 roku w Wittenberdze, dostały się w 1520 roku do Prus wraz z wojskami zaciężnymi wywodzącymi się z Saksonii i Frankonii. Wówczas to na pomoc wielkiemu mistrzowi Albrechtowi, znajdującemu się w stanie wojny z Polską przybyła z Niemiec 10-tysięczna armia zaciężna. Dotarła ona pod Gdańsk. Mieli być wśród nich wierni propagatorzy nauki Lutra. Na granicy Prus odłączali się oni od armii zaciężnej i udawali się do Gdańska, Elbląga, Braniewa i Królewca – i tam z dużymi sukcesami głosili hasła odnowy Kościoła.

Największy oddźwięk hasła Marcina Lutra znalazły w Gdańsku. Tutaj już od 1520 roku tzw. kaznodzieje głosili nauki w jego duchu. W październiku 1522 roku były wysuwane żądania głoszenia tzw. czystego Słowa Bożego, czyli zgodnego z nauką Lutra. Rada miejska uzależniała swoją zgodę na te żądania od aprobaty króla. Lud był jednak niecierpliwy. We wrześniu 1523 roku miały miejsce przypadki niszczenia obrazów kościelnych. Zakonnicy poczęli opuszczać klasztory, a w sierpniu 1524 roku zgromadzenie ludowe zażądało od rady przeprowadzenia reform kościelnych. W tym okresie kościoły św. Katarzyny, św. Piotra i Pawła, św. Bartłomieja, św. Barbary i św. Jana – podczas nieobecności proboszczów – zostały przejęte przez zwolenników Lutra. Podobnie franciszkański kościół św. Trójcy. W styczniu 1525 roku doszło do rewolty w Gdańsku, obalono starą radę i powołano nową. Działalność luteranów była tak skuteczna, że pod koniec XVI w. tylko ok. 20-25 proc. mieszkańców Gdańska pozostało katolikami, reszta przeszła na protestantyzm i kalwinizm. W posiadaniu katolików pozostały zakonne kościoły św. Mikołaja, św. Józefa i św. Brygidy, kościół cysterski w Oliwie oraz kościół w Św. Wojciechu.

W 1560 roku w związku z przejściem kościoła Mariackiego od katolików powstała ciekawa i specyficzna sytuacja. Kościół ten podlegał prawu patronatu sprawowanego przez króla polskiego. Dzięki temu prawu, do 1572 roku odprawiano przy głównym ołtarzu Msze św. Z prawem patronatu łączyło się prawo prezentowania przez króla polskiego następcy zmarłego proboszcza, którego zatwierdzał biskup włocławski. Królowie polscy z tego prawa korzystali

do 1793 roku, tj. do drugiego rozbioru Polski. O ile po 1572 roku proboszczowie nie mogli odprawiać katolickich nabożeństw w kościele Mariackim, to jednak przejmowali tytuł proboszcza przy tym kościele. Przyjmowali go przez uroczyste wejście do kościoła i położenie rąk na głównym ołtarzu. Proboszcz katolicki otrzymywał też od duchownych protestanckich część ofiar pieniężnych, pobieranych z racji posług kościelnych w kościele Mariackim. Proboszcz katolicki miał też prawo do mieszkania w plebanii kościoła Mariackiego.

Po 1793 roku prawo prezenty przejęli królowie pruscy. Pozostawiono jednak prawo do zamieszkania w plebanii proboszczom katolickim. Od samego początku, aż do najnowszych czasów koszty konserwacji i remontów plebanii pokrywał proboszcz protestancki. Opisaną sytuację nie zmienił fakt wybudowania z inicjatywy króla polskiego Jana III Sobieskiego w latach 1678-1681 Kaplicy Królewskiej. Po Soborze Trydenckim (1545-1563) w kościele realizowano reformy życia religijno-moralnego na wielu płaszczynach.



*Kościół św. Ducha - kaplica królewska*

W Polsce znaczącą rolę w tym okresie odegrał kard. Stanisław Hozjusz. Realizacji kościelnej odnowy potrydenckiej skutecznie podjęły się także reformujące się zakony, w tym również oliwscy cystersi. W 1580 roku powstała polska prowincja cystersów. Król Zygmunt August postulował, aby w tej prowincji opatami byli Polacy.

Dużą rolę w realizacji potrydenckiej reformy odegrał zakon jezuitów. Do Gdańska jezuita przybyli w 1585 roku, a w 1615 roku rozpoczęli budowę kościoła w Gdańsku-Oruni. Budowa przechodziła różne fazy. Obok kościoła w 1592 roku jezuita wybudowali kolegium, w którym uczyła się młodzież nie tylko katolicka, ale też protestancka i kalwińska. Świadczyło to o wysokim poziomie nauczania w tym kolegium. Obecny kościół św. Ignacego został zbudowany w latach 1747-1755.

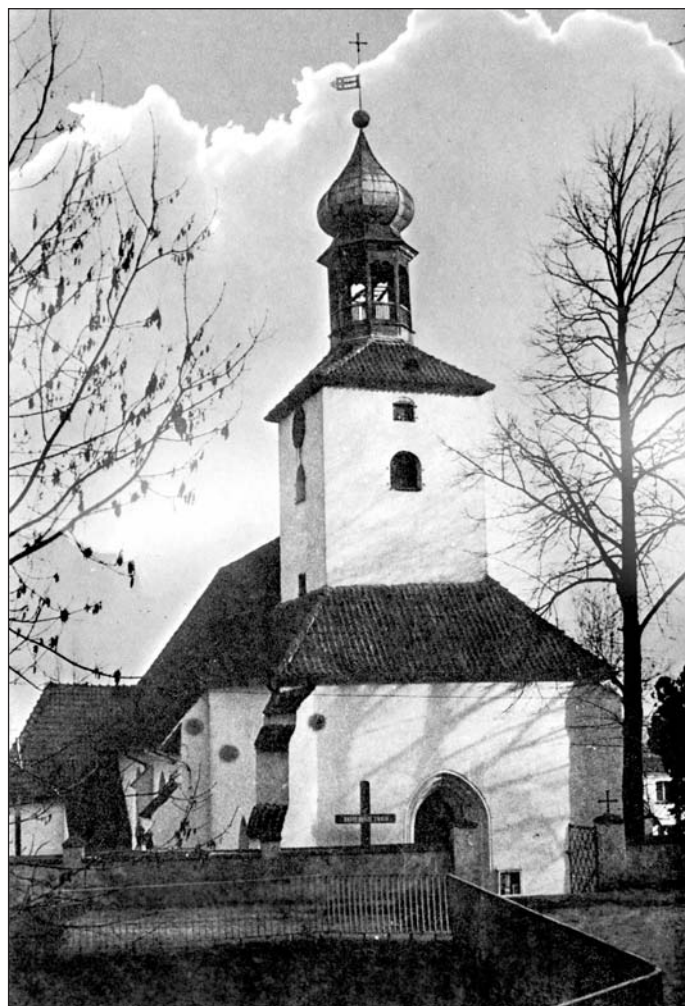
W Świętym Wojciechu do 1711 roku parafią kierował ksiądz diecezjalny. Od tego czasu biskup wrocławski K. Szaniawski przekazał ten kościół Misjonarzom św. Wincetego a Paulo. Zbudowali oni budynek klasztorny, który dziś jest plebanią. Od połowy XVIII wieku istniejąca tam szkoła dla młodzieży, została przekształcona w seminarium duchowne kształcające przyszłych księży dla Gdańska i Pomorza. W samym Gdańsku pracę duszpasterską pełnili dominikanie przy kościele św. Mikołaja, karmelici przy kościele św. Józefa, zakonnicy przy kościele św. Brygidy i księża diecezjalni przy Kaplicy Królewskiej (od 1681 r.). Ten stan faktyczny został potwierdzony przez biskupa wrocławskiego Feliksa Szaniawskiego, który ustanowił przy tych kościołach w 1718 roku parafie.

W XVII i XVIII wieku gdańskie kościoły otrzymują nowe i bogate wyposażenie, co jest związane bogaceniem się miasta i jego mieszkańców. Na szczególną uwagę zasługuje nowe, bogate wyposażenie kościoła św. Mikołaja, w którym wykonano nowy ołtarz główny, ołtarze boczne, ambonę i chrzcielnicę. Kościoły: św. Katarzyny, św. Józefa, cystersów w Oliwie i inne zyskały nowe wyposażenie meblarskie, takie jak stalle zdobione reliefami figuralnymi i ornamentami roślinnymi oraz arabeskowymi. W tym czasie pracowali też w Gdańsku wybitni organmistrzowie, których dziełem były nowe lub udoskonalane stare organy w kościele Mariackim, św. Katarzyny, św. Jana, św. Piotra i Pawła, św. Trójcy, św. Barbary i cystersów w Oliwie.

Od XVI wieku zaczyna się w Gdańsku tworzyć architekturę w stylu renesansowym. Uwidacznia się ona głównie w budownictwie świeckim (Ratusz Głównego Miasta, Ratusz Staromiejski, Zbrojownia, Dom Opatów Pelplińskich i inne). W budownictwie sakralnym kościół św. Brygidy otrzymał w tym stylu wieżę oraz dzwonnice. Formy renesansowe wykorzystano również w wielu kościołach, w których zbudowano nowe ołtarze renesansowe i epitafia. Czas od połowy XV do połowy XVII wieku był okresem najświetniejszego rozkwitu Gdańska, który w tym czasie był największym miastem Rzeczypospolitej i liczył 80 tys. mieszkańców.

Rozwój uwidaczniał się w takich dziedzinach jak: handel, rzemiosło, nauka, sztuka, architektura, szpitalnictwo, księgarstwo, drukarstwo i prasa. Ze względu na małą liczbę katolików w Gdańsku słabo rozwijało się budownictwo sakralne. W tym czasie wybudowano tylko kościół św. Ignacego i Kaplicę Królewską. Wysoki poziom, który osiągnęła wówczas oświata i nauka, utrzymywał się – mimo zubożenia miasta – i przez cały wiek oświecenia. Gdańsk w XVII wieku dumny był z dzieła Jana Heweliusza, a w wieku następnym mógł poszczycić się osiągnięciami Fahrenheita. Podobnie było z wieloma dziedzinami sztuki rzemieślniczej.

Miasto czyniło usilne starania o uzyskanie od królów polskich przywilejów, gwarantujących wolność wyznania luterńskiego i reformowanego. Po ich uzyskaniu w 1577 roku Gdańsk nie stosował zasady wolności wobec katolików, którzy nie uzyskali równouprawnienia z luteranami. Władze miasta poddały też licznym restrykcjom żydów i mennonitów. Jeszcze trudniejszy okres dla kościoła



*Kościół św. Wojciecha*



*Kościół św. Wojciecha – wewnątrz*



katolickiego nastąpił po przejściu Gdańska przez Prusy. Odbiło to się na życiu religijnym katolików.

*Hubert Bartel*  
wg Bp. Z. Pawłowicza – „Kościoły Gdańska i Sopotu”  
Z. Jakrzewska, J. Florkiewicz –  
„Przewodnik po starym Gdańsku”  
prof. dr. Hab. Janusz Małek – „Reformacja na Pomorzu”

*Na zdjęciu obok kościół św. Ignacego Loyoli – wewnątrz*

## WIELKANOC W STARYM GDAŃSKU

### ŚWIĘTA W DAWNYM GRODZIE WIDZIANE OKIEM FRANCUZA

Sposoby przygotowania świąt wielkanocnych w XVII. wieku w Gdańsku możemy poznać dzięki relacji napisanej przez Charles'a Ogiera, sekretarza posła francuskiego. Przebywał on w grodzie nad Motławą w okresie świątecznym i razem z posłem uczestniczył w uroczystościach będących przygotowaniem do uroczystości Wielkanocnych w okresie Wielkiego Postu.

W Wielką Środę, która w 1636 roku przypadała 19. marca, Ogier i poseł brali udział w tak zwanej ciemnej jutrzni, czyli we wspólnych modłach bez świec, a w Wielki Piątek w nabożeństwie Drogi Krzyżowej.

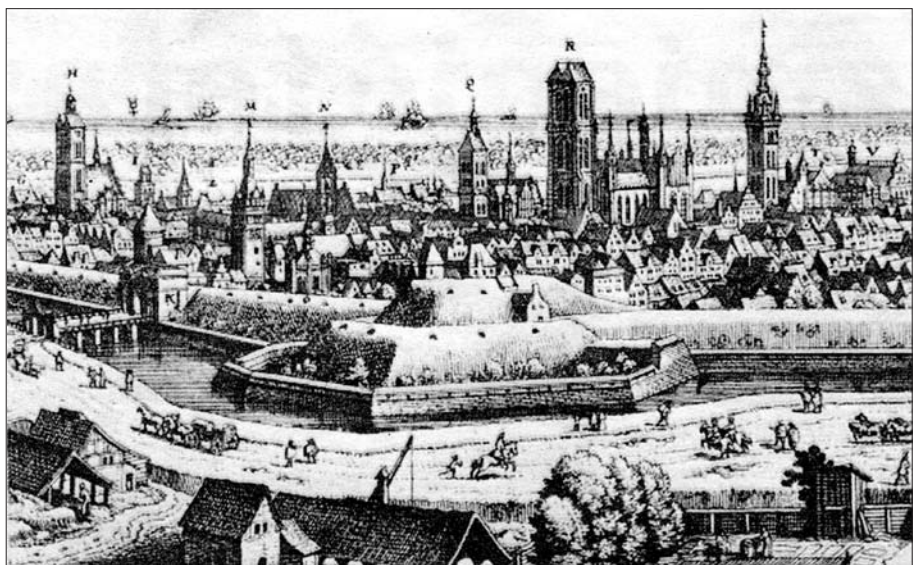
Ogier napisał: „Poszliśmy tedy do kościoła jezuitów na przedmieściu Szkoty, gdzie widzieliśmy całkiem ozdobny – jak na taką miejscowość i stan ludzi – Boży Grób i pobożny lud, który zszedł się na te uroczystości z najbliższych wsi, zwłaszcza Polaków, bo Niemcy bardziej przyłgnęli do herezji. Była tam też niezła muzyka”. Wieczorem, około godziny siódmej, u dominikanów byli świadkami procesji pokutników ubranych w czerwone płaszcze i śpiewających polskie pieśni. Procesja obchodziła kościół, przystawała, a jej uczestnicy padali na ziemię przed Bożym Ciałem i tam się biczowali. Biczownicy mieli twarze zakryte, a przewodzący im - wystukiwał kijem o posadzkę tempo uderzeń. W poście uczestniczyli także protestanci zwani przez Ogiera „heretykami”.

„Nawet heretycy poszczą w ten dzień i tłumnie zapełniają swe świątynie,

woląc [...] wstrzemięźliwość jednodniową od całego naszego Wielkiego Postu.”

W Wielką Sobotę: „O północy (...) powiódł nas najdosłowniej poseł znowu do kościoła, gdzie olbrzymi tłum ludzi, tak heretyków, jak i katolików. Ciało Chrystusowe z grobu zabierają i śpiewają psalm: „Panie, czemu się rozmnożyli tropiący mnie...”. Następnie odbywa się procesja, która trzykrotnie klasztor obchodzi, a przyłączają się do tej procesji heretycy i śpiewają razem z naszymi ludźmi. Tymczasem grzmią i huczą bębny i trąby wraz organami, i cały kościół jarzy się nieskończonymi światłami”. Rezurekcja trwała do drugiej nad ranem. „Nie pamiętam, żebym gdziekolwiek indziej tak pobożnie podobną noc przepędził” – napisał Francuz.

*Hubert Bartel*  
wg art. Jacka Sieńskiego w *Dziennik Bałtycki*  
z dnia 11-13 kwietnia 2009 r.



*Panorama Gdańska na rycinie z XVII wieku, z okresu pobytu w mieście Charles'a Ogiera*

# Intencje do św. Brata Alberta

„Potrzeba zaspokojenia głodu nie jest najważniejszą potrzebą. Głód miłości to najpoważniejsza bolączka naszych czasów.”

„A wszyscy – czy biedni czy bogaci – potrzebujemy tego samego – wejrzenia miłości, które wydobędzie nas z bezimiennego tłumu.”

„Nasz świat nie powinien rodzić więcej nienawiści. Dość jej dookoła. Wystarczy. My mamy być znakiem pojednania i miłości a nie podziałów.”

*Święty Brat Albert*



Święty Bracie Albercie, pomóż mojej siostrze Danucie wrócić do zdrowia po ciężkiej operacji.

Drogi Bracie Albercie, proszę o szczęśliwy poród dla Marleny oraz Aleksandry, aby cieszyły się trudami macierzyństwa. Gorąco proszę również o pozytywne załatwienie bardzo ważnych spraw dotyczących mojej rodziny.

Święty Bracie Albercie, proszę cię o wstawiennictwo, o szczęśliwą operację onkologiczną dla mojego Męża. Święty Bracie Albercie módl się za nami.

Święty Bracie Albercie, proszę o łaskę trzeźwości i uzdrowienia w rodzinie oraz przebaczenia win zmarłym.

Drogi Bracie Albercie, gorąco proszę o zdrowie dla mnie i moich dzieci oraz o mądrość.

Święty Bracie Albercie, dziękuję za wszystkie łaski, które nam wyprosiłeś. Proszę o światło Ducha Świętego, żebyśmy godnie przeżyli Okres Wielkiego Postu. Proszę o łaskę przystąpienia do Sakramentu Pokuty dla mojego wnuka Jasia. Dziękuję za opiekę i szczęśliwy powrót mojej synowej i syna z podróży. Proszę o moje zdrowie fizyczne.

Święty Bracie Albercie, proszę Cię o opiekę nad naszymi rodzinami. Wstawiaj się u naszego Ojca w intencji kapłanów. Proszę o nowe powołania, za naszą Parafię, o zdrowie i Boże błogosławieństwo. Święty Bracie Albercie, Tobie się polecamy.

Ukochany, Święty Bracie Albercie, z wiarą proszę o zdrowie, pomoc Bożą, środki do życia, radość, miłość i pokój dla Anny, Mikołaja, Adama, Piotra i Joasi. Proszę o uwolnienie Adama z pijaństwa.

Drogi Bracie Albercie, proszę gorąco o pozytywne zdanie dwóch egzaminów semestralnych mojej córki oraz o pozytywne rozwiązanie bardzo ważnej sprawy, dotyczącej bytu mojej rodziny. Dziękuję, że wysłuchujesz mojej prośby.

Święty Bracie Albercie, proszę Cię uprosić u Miłosiernego Boga łaskę otrzymania pracy dla Waldemara i Janusza, a dla mnie, jeżeli to nie jest przeciwne Woli Bożej – trochę zdrowia.

Święty Bracie Albercie, proszę Cię o powrót do zdrowia i siły w przezwyciężeniu choroby dla mojego szwagra Waclawa. Miej Go w swojej opiece.

Święty Bracie Albercie, proszę Cię o nawrócenie Krzysztofa i wyjście z nałogu alkoholowego.

Święty Bracie Albercie, prosimy Cię o wstawiennictwo u Pana Boga i Matki Najświętszej o zdrowie dla Iwony.

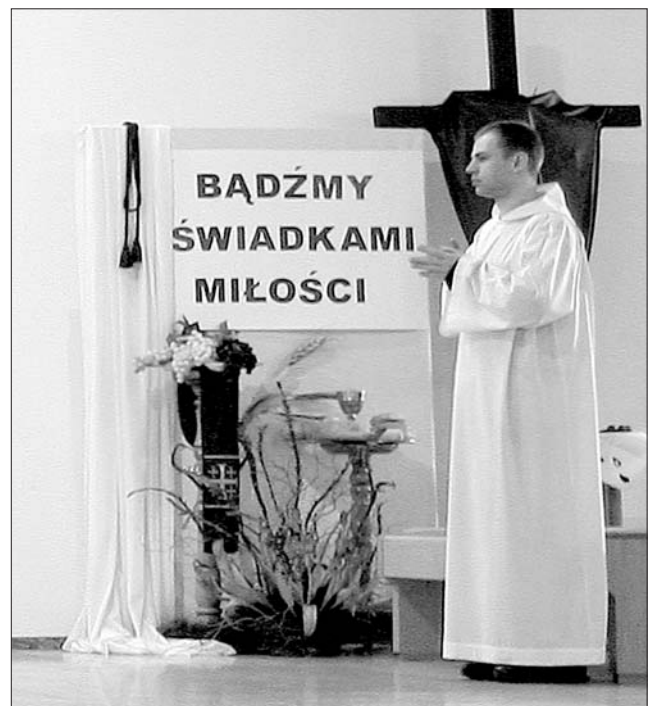
Święty Bracie Albercie, uprosić łaskę zdrowia dla chorego męża, bardzo cierpiącego po trudnym zabiegu onkologicznym oraz łaskę cierpliwości.

15. Drogi Bracie Albercie gorąco proszę o pozytywne zdanie egzaminów semestralnych dla mojej chorej córki Justyny.



Święty Bracie Albercie, Ojczy ubogich i bezdomnych, dopomóż nam odkrywać w każdym człowieku obraz Boży i służyć Mu miłosiernym czynem. Uproś nam łaskę, byśmy mogli prawdziwie być ŚWIADKAMI MIŁOŚCI. Święty Bracie Albercie, nasz Drogi Patronie módl się za nami.

*S. Aniela*



# Nowe korony od narodu polskiego

## – korony i suknia Wdzięczności, Miłości i Nadziei

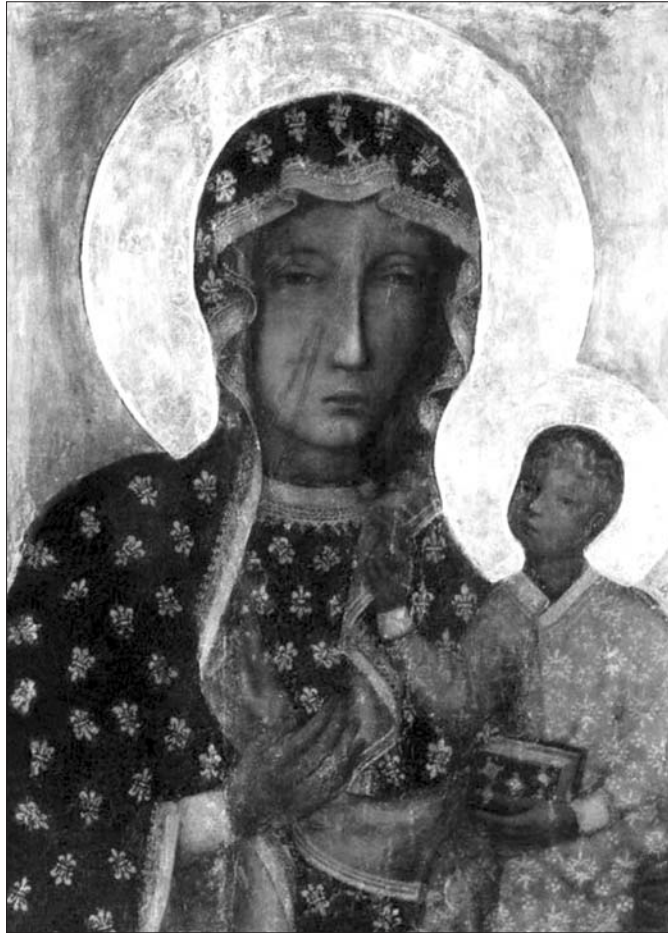
W Sanktuarium Narodu w Częstochowie w 1910 roku zostały nałożone złote korony papieskie na Cudowny Obraz Matki Bożej, które ofiarował papież Pius X. Były to kolejne korony i sukienka dla Częstochowskiej ikony Matki Bożej z Dzieciątkiem.

Przyozdabianie ikony kosztownymi wotami związane z kultem Matki Bożej Jasnogórskiej trwa co najmniej od XV wieku. Na początku ozdoby przyczepiane były bezpośrednio do deski obrazu.

W 1430 roku Jasna Góra została obrabowana. Z obrazu oderwano wota, a samą deskę uszkodzono. W latach 1430-1434 obraz poddany został renowacji dzięki darowiźnie złożonej przez Władysława Jagiełłę. Od II połowy XVII wieku ikonę zaczęto przyozdabiać tzw. sukienkami, które są nakładane na obraz. Obecnie istnieje osiem sukienek do obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej – ofiarowanych jako wota lub uszytych z kosztowności – darów pielgrzymów. Jest wśród nich sukienka brylantowa, rubinowa, są złote i srebrne. Większość jest haftowana i nabijana drogocennymi kruszcami i szlachetnymi kamieniami. Aktualnie obraz przyodziany jest w najnowszą sukienkę: bursztynowo-brylantową.

Pierwszej koronacji Cudownego Obrazu, na mocy dekretu papieskiego z 1716 r., dokonał biskup Krzysztof Andrzej Jan Szembek złotymi koronami Kapituły Watykańskiej, z woli papieża Klemensa XI 8 września 1717 r. (Korony ufundowane przez króla Polski Augusta II Mocnego, uznane za niegodne, nie zostały nałożone.) Była to pierwsza ceremonia koronacji obrazu poza Rzymem. Na uroczystość przybyło wówczas na Jasną Górę ok. 200 tysięcy pielgrzymów, co na owe czasy było rzeczą niespotykaną. Obraz, po prezentacji na Wałach, przeniesiono do bazyliki, gdzie nastąpiła koronacja. Uroczystość była ogólnonarodową manifestacją wiary, a sam obrzęd uważano za ukoronowanie Bogarodzicy Maryi na Królową Polski po wszystkie czasy.

W niewyjaśnionych dotąd okolicznościach zostały skradzione korony papieża Klemensa XI. Wiadomość o tym fakcie poruszyła wszystkich Polaków, obiegła też kraje Europy. Sprawców nigdy nie wykryto. W miarę upływu czasu utrwaliło się przekonanie, że kradzież stanowiła prowokację polityczną ówczesnych rosyjskich władz zaborczych. Jasna



Góra wywierała bowiem znaczący wpływ na kształtowanie świadomości narodowej i postaw patriotycznych, stanowiąc poważaną przeszkodę w rusyfikacji społeczeństwa polskiego. Car Mikołaj II, chciał podarować własne korony dla Cudownego Obrazu. Aby do tego nie dopuścić zwrócono się do ks. Adama Stefana Sapiiehy, wówczas pralata w Rzymie, o interwencję u papieża. Decyzja Piusa X była natychmiastowa – diadem dla wizerunku Jasnogórskiej Królowej Polski zostaną wykonane przez złotnika watykańskiego. Postawa papieża została przyjęta z wielką radością przez polskie społeczeństwo.

Druga koronacja Cudownego Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej koronami papieża św. Piusa X miała miejsce 22. maja 1910 r. Dokonał jej biskup Stanisław Zdzitowiecki. Zostały wówczas odprawione równocześnie 4 Msze św. dla

około półmilionowej rzeszy pielgrzymów: w kaplicy Cudownego Obrazu; w bazylice; na Bramie Lubomirskich i na szczycie jasnogórskim.

Pius X jeszcze przed przekazaniem diademów – w 1906 r. – wyniósł świątynię jasnogórską do godności bazyliki, a w 1908 roku zezwolił na wpisanie wezwania „Królowo Korony Polskiej” na stałe do Litanii loretańskiej. W 1909 r. ustanowił dla diecezji lwowskiej i przemyskiej święto Królowej Korony Polskiej. Święto to zostało rozszerzone na wszystkie diecezje odrodzonej Polski i do dziś każdego roku obchodzone jest 3 maja jako uroczystość Maryi Królowej Polski. W 1931 r. Pius XI zatwierdził dzień 26. sierpnia, jako święto ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej.

Trzecie korony papieskie założył na obraz Matce Bożej i Dzieciątku Jezus abp Stanisław Dziwisz. Jest to dar papieża Jana Pawła II, który pobłogosławił korony na dzień przed swoją śmiercią, 1 kwietnia 2005 r. W specjalnym liście papieskim, skierowanym na ręce o. Izydora Matuszewskiego, generała Zakonu Paulinów, czytamy m. in.: „Błogosławię i ofiaruję nowe korony dla Jasnogórskiego Wizerunku, jednocząc się w duchu z paulinami, stróżami Sanktuarium i z wszystkimi Pielgrzymami. Zawierzam naszą Ojczyznę, cały Kościół i siebie samego Jej matczynej opiece. *Totus Tuus!*”.

26 sierpnia 2005 r. podczas koronacji obrazu założona została również nowa sukienka bursztynowo-brylantowa

wa, zwana też „sukienką zawierzenia”, która jest wotum z okazji 350. rocznicy Obrony Jasnej Góry przed Szwedami w 1655 roku. To również wotum dziękczynne za życie i pontyfikat Jana Pawła II oraz za 25-letnie istnienie „Solidarności”. Na zakończenie uroczystości koronacyjnych abp Stanisław Dziwisz powiedział: „Totus Tuus – to program całego życia Ojca Świętego Jana Pawła II, aż do ostatniej chwili. Słowa te wypisane są na koronach dla Jezusa i Maryi, które poświęcił Ojciec Święty. Na życzenie Papieża w koronę Matki Boskiej wmontowano pierścień – taki pierścień, który Ojciec Święty przekazywał osobom duchownym wynoszonym do godności kardynała. W pierścieniu wyrzeźbiona jest scena – Chrystus z Krzyża mówi do św. Jana, wskazując na swą matkę: „Oto Matka twoja”. W tych koronach znalazło się wyobrażenie orłów piastowskich i lilii andegaweńskich. „Jest to podążanie ku dawnej polskiej tradycji Piastów i Jagiellonów.” – mówi o. Kamil Szustak. „Lilie to znaki herbowe św. Królowej Jadwigi, która była drugą fundatorką Jasnej Góry razem z królem Władysławem Jagiełłą”.

We wrześniu br. nałożone zostaną na Cudowny Obraz nowe korony i suknie od Narodu Polskiego, a tymczasem 3 marca zostały pobłogosławione przez papieża Benedykta XVI w Watykanie.

Można się zastanawiać, czy potrzebne są kolejne? Jednak Ojcowie Paulini podjęli modlitewną nowennę przed uroczystościami koronacyjnymi, aby wzmocnić w nas wartości chrześcijańskie i patriotyczne. Chcą zjednoczyć cały naród przed wizerunkiem Maryi.

Przed Ikoną Częstochowską naród w czasie niedoli zawsze szukał opieki Matki Bożej. Podczas zaborów wypraszał dla Polaków wolność; w czasach komunizmu modlił się o niepodległość ojczyzny, obecnie wyprasza dla Polski opiekę przed agresją skierowaną na naszą katolicką tradycję, opiekę przed fałszywie rozumianą tolerancją. Polakom jest potrzebna obrona przed intensywnie kreowaną laicyzacją. Zrelatywizowany świat traci oparcie w wartościach duchowych. Padają w mediach krzykliwe pytania o potrzebę wieszania krzyży w miejscach publicznych. Jeśli nie będziemy na to reagować teraz, potem zaczną przeszkadzać krzyże na świątyniach i te noszone na piersiach, wszystko po to, żeby odciągać ludzi od Boga. Zabrać Polakom wiarę próbowali najpierw zaborcy, potem komuniści, teraz tzw. „nowocześni”.

Nowe korony nazwane będą „koronami Wdzięczności, Miłości i Nadziei”. Tym razem zostały ufundowane przez pielgrzymów jasnogórskich.

2 stycznia, ojcowie Paulini z Jasnej Góry rozpoczęli obchody rocznicy stulecia koronacji Cudownego Obrazu koronami papieża Piusa X. Pragną wiernych duchowo przygotować na uroczystości koronacyjne i zapraszają do przeżywania pierwszych sobót miesiąca, jako dni Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. W czasie każdej nowennowej soboty podczas Mszy świętych głoszone są kazania na ten temat. W tym dniu wieczornej Eucharystii w Kaplicy Matki Bożej przewodniczy zaproszony Pasterz Kościoła w Polsce. Pierwsza sobota tego roku była początkiem nowenny i przygotowaniem do ponownego zawierzenia Matce Bożej Królowej Polski naszej Ojczyzny w Unii Europejskiej. W tej intencji została odprawiona Msza św. przez nowego Prymasa Pol-

ski ks. abpa Henryka Muszyńskiego z Gniezna. Było to jednocześnie pierwsze przybycie nowego prymasa Polski na Jasną Górę.

Nasza wiekowa tradycja prowadzi nas do Cudownego Obrazu, aby dzielić się z Matką Bożą tak swoimi radościami jak i zmartwieniami. Obecnie w Roku Kapłańskim dziękujemy za swoich duszpasterzy, którzy są na co dzień blisko nas. Dziękujemy za świętych wyniesionych już na ołtarze, za najbliższą beatyfikację ks. Jerzego Popiełuszki. Nadal wypraszamy w modlitwach beatyfikację: Ojca Świętego Jana Pawła II i Prymasa tysiąclecia Stefana kardynała Wyszyńskiego.

Jasnogórski Obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus zdobia od wieków korony i sukienki, które są nie tylko ozdobą Świętej Ikony, ale nade wszystko wyrazem wdzięczności ludzi, którzy doświadczyli łaskowości Boga w ramionach Matki. Ofiarowywali oni rzeczy najcenniejsze, nie tylko o wielkiej wartości materialnej, ale przede wszystkim emocjonalnej i duchowej, przekonani, że Jezusowi i Jego Matce trzeba oddać to, co najdroższe. Za każdym z darów kryje się ludzkie serce i życie, złożone w darze Maryi. Wotum jest tylko jego zewnętrznym wyrazem. Dlatego ozdoby Jasnogórskiego Obrazu odzwierciedlają żywe piękno daru ludzkiego serca, które w ten sposób wypowiada się przed Bogiem i daje świadectwo wiary przed ludźmi. Cóż bowiem mamy na ziemi, czego byśmy od Boga nie otrzymali? Jeżeli składamy Mu dar serca, oddajemy jedynie to, co Jemu przynależy. Tak trzeba patrzeć na jasnogórskie wota, wśród których najcenniejsze są korony i sukienki, gdyż zdobia one Jezusa i Maryję w Cudownym Obrazie.

Jeśli chcemy odpowiedzieć na apel płynący z Jasnej Góry, możemy modlić się przed Cudownym Obrazem Matki Bożej Królowej Polski. Możemy również wesprzeć ten piękny cel swoimi datkami. Niech dzisiejsza Jasna Góra zapoczątkuje nowy cud przemiany naszych dziejów, byśmy zjednoczeni i odnowieni, silni wiarą mogli we wrześniu br. nałożyć na Cudowny Obraz Jasnogórski nowe suknie Wdzięczności i ukoronować skronie Jezusa i Maryi koronami od Narodu Polskiego. Miejmy także swój udział w tym darze.

Dobrowolne dary pieniężne można przysyłać przekazem pocztowym lub przelewem na nr rachunków bankowych:

Klasztor OO. Paulinów Jasna Góra wpłaty złotówkowe: 35 1600 1097 0002 3405 5050 0001 koniecznie z dopiskiem: Ofiara na korony

*Teresa Sowińska  
za [www.jasnagora.pl](http://www.jasnagora.pl)*



## „Maryjo, Matko i Królowo!”

Dziękujemy za wszystkie Twoje zaproszenia, za łaskę i dar duchowych przemian, za Szkołę Miłości, w której uczysz nas jak kochać: Boga, Ciebie, Kościół, Ojczyznę i każdego człowieka”.

*Akt wdzięczności i zawierzenia skierowany do Jasnogórskiej Bogurodzicy, Królowej Polski, złożony przez grupę apostołatu maryjnego z Poznania podczas swojej tegorocznej pielgrzymki.*

# Całun Turyński

Jak wielu osłupiało na Jego widok, tak nieludzko został oszpecony Jego wygląd i postać Jego była niepodobna do ludzi (...) nie miał On wdzięku ani też blasku aby na Niego popatrzeć, ani wyglądu by się nam podobał. Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi, mąż boleści oswojony z cierpieniem, jak ktoś przed kim się twarz zakrywa, wzgardzony tak iż mieliśmy go za nic. Lecz On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści (...) On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła nań chłosta zbawienna dla nas a w Jego ranach jest nasze zdrowie (Iz 52, 13; 53, 12).



Twarz na Całunie Turyńskim

Czas Wielkiego Postu jest szczególnym czasem, który nawołuje nas do jeszcze głębszego pochylenia się nas cierpieniami, nad bolesną męką i śmiercią naszego Pana Jezusa Chrystusa. Istnieje niewiele relikwii związanych z męką Zbawiciela. Zapoznajmy się z jedną z nich – z Całunem Turyńskim, który w ostatnich latach budził wiele kontrowersji, a który na życzenie papieża Benedykta XVI zostanie ponownie udostępniony wszystkim nawiedzającym katedrę w Turynie w kwietniu tego roku.

Prawie wszystkie badania naukowe (z wyjątkiem metody datowania węglem C-14) potwierdzają autentyczność Całunu Turyńskiego, a przynajmniej jej nie wykluczają. Na tkaninie odnaleziono pyłki roślin i pyły, które są typowe dla Palestyny. Widoczne na Całunie odbicie podwójnej sylwetki pokazują dużą liczbę ran i ciemnych śladów, które przypominają plamy krwi. W 1981 roku włoska grupa Baima Bollone'a potwierdziła, że na Całunie znajduje się krew człowieka, a w 1982 określiła grupę krwi jako AB. Jest to bardzo rzadka grupa krwi, którą spotykamy jedynie u 5% populacji. Warto w tym miejscu dodać, że tę samą grupę krwi stwierdzono na płótnie z Owiedo (jest to chusta poplamiona krwią, która miała służyć do przykrycia i wytarcia twarzy Jezusa przy zdejmowaniu Go z krzyża) i Tunice z Argenteuil (prawdopodobnie jedna z szat którą Jezus miał na sobie w czasie drogi na Golgotę).

Jak widzimy na trzech najbardziej znanych relikwiach Męki Pańskiej znajdujemy tą samą bardzo rzadką krew ludzką grupy AB. Staje się niemal pewne, że Całun został użyty jako płótno pogrzebowe do okrycia ciała umęczonego człowieka, na co wskazuje odkrycie na tkaninie surowicy, zwłaszcza wokół skrzepów, pot oraz substancje aromatyczne używane do balsamowania zwłok, takie jak mirra i aloes. Praca Hellera i Adlera pokazała przede wszystkim, że plamy krwi zawierają porfiryne – składnik hemoglobiny, methemoglobinę – pochodną hemoglobiny, następnie białko i bilirubinę. Ta ostatnia substancja występuje w zwiększonej ilości we krwi u osób, które doznały ogromnych tortur.

Badania antropologiczne wizerunku z Całunu Turyńskiego wykazały, iż człowiek na nim widoczny był młody, być może w wieku od 30 do 35 lat, wysokiego wzrostu, między 1,78 m a 1,80 m. Jeżeli porównamy szkielety z II wieku, odnalezione na cmentarzach w Jerozolimie, to okazuje się, że wzrost ten nie jest niczym wyjątkowym. Mężczyzna ten musiał ważyć między 77 a 79 kg. Cała twarz, szczególnie czoło i nos, są charakterystyczne dla typu semickiego. Uczesanie, z długimi zaplatanymi włosami, typowe dla starożytnych Żydów.

Zgodnie z dawnym hebrajskim zwyczajem oczy zmarłych zamykano za pomocą kawałków wyrobów garncarskich lub drobnych monet. Wizerunek jasno pokazuje, że człowiek z Całunu został przybity do krzyża za pomocą trzech gwoździ. Dwa z nich zostały wbite w nadgarstki, a nie w wewnętrzne strony dłoni, jak to pokazują tradycyjne przedstawienia ukrzyżowanego. Przybicie do krzyża w miejscu szczeliny Destota (w nadgarstku) zapobiega rozerwaniu dłoni i niebezpiecznemu krwotokowi, a z drugiej strony wywołuje zjawisko odruchowe: gwoździe rani częściowo nerw środkowy, co powoduje skurcz kciuków ku wnętrzu dłoni. To zjawisko obserwujemy na wizerunku z Całunu, gdzie widoczne są tylko cztery palce. Stopy zaś zostały przy-

bite do krzyża tylko jednym gwoździem w ten sposób, że lewa stopa była skrzyżowana na stopie prawej. Kiedy człowiek jest powieszony za nadgarstki, unieruchomione żebra przeszkadzają mu w oddychaniu i zaczyna się dusić. Próbuje zatem się podnieść, opierając się na gwoździu wbitym w stopy. Gdy ramiona znajdują się w takiej pozycji łatwiej się mu oddycha, ale jednocześnie okropny ból w stopach i zmęczenie sprawiają, że się obsuwa, stąd zaczyna się dusić, i gdy nie ma już sił się podnieść umiera przez uduszenie. To właśnie widać na wizerunku z Całunu: nabrzmiąły brzuch, wzniesione żebra, przebicie nadbrzusza i skurcze mięśni.

Odnalezione szkielety osób ukrzyżowanych potwierdzały wszystkie te wyniki. Rana boku jest dokładnie widoczna na wizerunku z Całunu: znajduje się na prawym boku, między piątym a szóstym żebrem. Pozostaje ona otwarta, co wskazuje, że została zadana po śmierci. Zgodnie z przeprowadzonymi badaniami włócznia musiała przebić opłucną, osierdzie i prawy przedsionek serca. Szczegółowa analiza pozostałych ran wykazuje: rozdarcie prawej powieki, nabrzmiąły nos, obrzęk policzków i brwi. Kolana były obdarte ze skóry (prawdopodobnie w wyniku upadków), na plechach i nogach widać ponad sto obrażeń od stóp do szyi. Odkryto również rany na plechach i ramionach o szerokości ok. 10 cm, jakby wywołane tarciami ciężkim i słabo obciosanym przedmiotem (prawdopodobnie krzyż), co powodowało ponowne otwarcie ran zadanych podczas biczowania. Podsumowując, zdaniem lekarzy, biologów i chemików, obecność płynów fizjologicznych i idealny realizm twarzy, tak z punktu widzenia anatomii, jak i krążenia krwi, bardzo silnie przemawiają za twierdzeniem, że Całun rzeczywiście okrywał zwłoki mężczyzny, posiadającego krew grupy AB, który został ukrzyżowany „na styl rzymski” i doświadczył wszystkich męczarni Jezusa z Nazaretu opisanych w Ewangeliach: był bito po twarzy, na głowie miał czapkę cierniową, był okrutnie biczowany, niósł krzyż, został ukrzyżowany, a po śmierci przebito mu prawy bok.

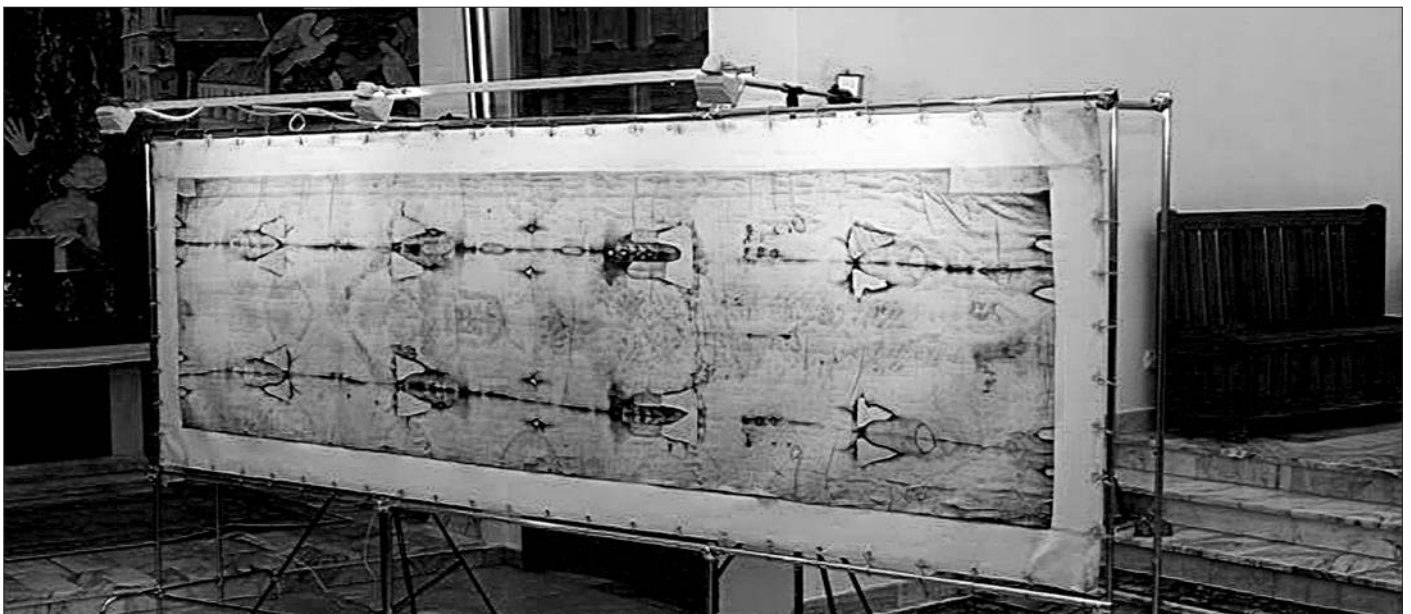
Kontrowersyjny wynik datowania węglem C-14 jest dzisiaj poważnie kwestionowany. Chodzi tu w szczególności o wątpliwą skuteczność metod oczyszczania oraz wybór próbek tkaniny młodszych niż Całun, a więc niereprezentacyjnych jak wykazał to Raymond Rogers.

Nowe badania skłaniają do wykluczenia możliwości falsyfikatu. Izraelczycy Danin i Baruch dokonali nowej analizy pyłków roślin. Odkrycie szwu charakterystycznego dla starożytnej Palestyny, śladów zgięć mogących odpowiadać wymiarom Mandylionu podczas restauracji Całunu w 2002 roku. Wykrycie w instytucie Optyki w Orsay greckich i łacińskich napisów znajdujących się wokół twarzy, pochodzących prawdopodobnie z epoki starożytnej. Wreszcie porównanie właściwości wykrytych na trzech tkaninach związanych z Męką Chrystusa, czyli pyłków roślin i grup krwi, które prowadzą do wzajemnego uwierzytelnienia tych relikwii. Mimo wielości badań, którym był poddany Całun pozostaje nadal niewyjaśnione pochodzenie obrazu ciała, jego zadziwiające i sprzeczne właściwości – idealna płaskość, charakter negatywny, trójwymiarowość, brak kierunkowości, powierzchniowość, struktura „pikselowa”, które sprawiają, że zgodnie ze stanem aktualnej wiedzy, nie jest możliwe stworzenie na tkaninie podobnego obrazu.

**„Jedna godzina rozważania mojej męki ma większe zasługi, aniżeli cały rok biczowania się aż do krwi. Rozważanie moich bolesnych ran jest dla Ciebie z wielkim pożytkiem a Mnie sprawia wielką radość”** mówił Pan Jezus do siostry Faustyny. Mam nadzieję że Całun Turyński będzie we współczesnym świecie jednym z tych znaków czasu które skłonią nas do pogłębionej refleksji nad odkupieńczą męką śmiercią i zmartwychwstaniem Chrystusa.

*Artykuł opracowany na podstawie książki Adre Mariona i Gerarda Lucottego „Tunika z Argenteuil i Całun Turyński”*

*kleryk Marcin Moszczyński*



*Całun Turyński*

## Arigatoo – dziękuję

Dzięki łasce Bożej i pomocy wielu ludzi udało mi się dotrzeć do Japonii 15 XII 2009. Zdawałem sobie sprawę, że mój wyjazd jest trochę ryzykowny, ale skoro nie zgubiłem się w Afryce, to nie zgubię się i w Azji. Jeśli Pan Bóg chce to samolot doleci. Jeśli mam zostać to zostanę, jeśli mam wrócić to wrócę. Wiele było znaków zapytania... ??????

Samolot wylądował na Międzynarodowym Lotnisku Narita. Kupiłem bilet do stacji Meguro w Tokio. Po wyjściu z pociągu wrzuciłem 100 jenów do automatu i kupiłem butelkę wody. Wypiłem kilka łyków i wyszedłem na tokijską ulicę. Spytałem się o kościół katolicki. Skierowano mnie na posterunek policji przy pobliskim skrzyżowaniu. Tu udzielono mi informacji i pokazano drogę. Potem, aby upewnić się, czy idę dobrze, bo zauważyłem duży budynek z krzyżem na ścianie, zwróciłem się do spotkanej kobiety z pytaniem, czy jest to kościół katolicki. Okazało się, że tak, ale niemożliwe jest dojście do niego od tej strony. Bardzo życzliwa Japonka zaprowadziła mnie do wejścia do kościoła. Na kościele była data 1955 (rok moich urodzin), a na zabudowaniach parafialnych 1980 (rok moich święceń). Pomyślałem wtedy, że Pan Bóg ma poczucie humoru. I tak oto poznałem bardzo zacnego kapłana z Nowej Zelandii, księdza Leo Schumachera, który jest proboszczem tej parafii pod wezwaniem św. Anzelma. Dostałem piękny pokój w stylu japońsko-europejskim i mogłem się rozpakować. Tego dnia przeprowadziłem rozmowę telefoniczną z Ojcem Pawłem Janocińskim, którego znałem dotychczas ze strony internetowej [www.asakonishi.com/aka/](http://www.asakonishi.com/aka/). Zachęcam wszystkich do przeczytania pięknego wywiadu, który przeprowadziła z Ojcem Pawłem pani Ewa Odagiri.

Następnego dnia, rano Ojciec Paweł przyjechał do Meguro motorem i zabrał mnie na śniadanie do klasztoru dominikanów w dzielnicy Shibuya. Mieliliśmy o czym rozmawiać, bo pochodzimy z Gdańska-Wrzeszcza. Ojciec Paweł przyjechał do Japonii w 1977 i dzielnie służy Chrystusowi na japońskiej, trudnej ziemi. Od tej chwili prawie każdego dnia spotykałem się z nim. Okazywał mi bardzo dużo serca i życzliwości. Mogłem przyjrzeć się pracy misjonarza w Tokio oraz poznać wielu ciekawych ludzi.

Wszystko potoczyło się inaczej niż planowałem. Drugiego dnia w Tokio dowiedziałem się, że chyba będę musiał wracać. 26 grudnia było to już pewne. 6 stycznia byłem w samolocie lecącym do Londynu, 7 stycznia w lecącym do Warszawy, zaś 8 stycznia, po noclegu w kawiarence „Heaven” („Niebo”), w lecącym do Gdańska. Wszystkie doleciały, choć przecież nie musiały. Zgubiony bagaż dowieziono mi po tygodniu. Dwie paczki z książkami i drukami japońskimi wysłanymi przez o. Pawła przyszły dopiero w lutym. O. Paweł dołączył w prezencie książkę-wywiad z o. Edwardem Schillebeeckxem „God is New Each Moment” („Bóg jest nowością każdej chwili”) wraz z piękną pocztówką z Japonii, gdzie pisał: „+ Drogi Tadeuszu, niech Bóg Cię prowadzi po prostych drogach w kraju i może z powrotem do Japonii (...). Fr. Paweł”. O pobycie w Japonii opowiedziałem zainteresowanym parafianom w naszej bibliotece 8 i 15 lutego 2010r.

W tym miejscu chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim, którzy pomogli mi w wyjeździe, pobycie i powrocie z Japonii. Szczególnie dziękuję księdzu Leo i ojcu Pawłowi wraz ze wszystkimi dominikanami oraz pani dr Agnieszce Żuławskej-Umeda, pracującej w Zakładzie Japonistyki i Koreanistyki UW, która wsparła mój wyjazd całym swoim autorytetem i wyraziła radość z mojej wyprawy. Dziękuję również naszemu księdzu Proboszczowi i naszym kapłanom, którzy odszukali mnie telefonicznie w Tokio. Dziękuję także wszystkim misjonarzom, których spotkałem, a szczególnie Siostram Opatrzności Bożej, pracującym w Tokio. Zachęcam do zajrzenia na ich internetową stronę. Jest tam zdjęcie o. Pawła ze mną w czasie Mszy świętej 25 grudnia 2009 w kościele św. Ignacego w Yotsuya (<http://www.providentia.pl/japonia.html>).

*Ks. Tadeusz Polak*



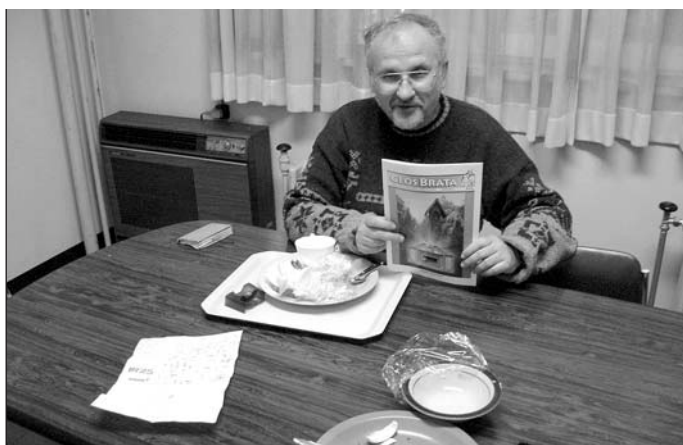
*Ks. Tadeusz na dworcu w Jokohamie*



*Katedra w Jokohamie*



*W małym japońskim kościele*



*O. Paweł z „Głosem Brata” w klasztorze*



*Ks. Leo Schumacher w „moim” pokoju*



*Dzieciątko Jezus w kościele św. Anzelmia w Meguro*



*Oplątek Polonii w Yotsuya*



*Jasełka w Yotsuya*



## Nasi najmłodszy parafianie

2 stycznia w Szkole Podstawowej nr 79 odbył się drugi etap Konkursu Biblijnego dla kl. IV – VI.

W konkursie wzięło udział 27 uczniów. Maksymalną ilość punktów uzyskali uczniowie: Anna Piliczewska kl. VIc, Robert Okuła kl. VIa, Julia Leszczyńska kl. Vc, Joanna Ellwardt kl. Vb i Paweł Jaśkowiak kl. IVc. Wymienieni uczniowie przechodzą do etapu rejonowego.

Życzymy powodzenia.

4 lutego grupa misyjna ze Szkoły Podstawowej nr 79 zorganizowała Misyjny Kiermasz Ciast. Ofiarność rodziców i zaangażowanie uczniów przeszło oczekiwanie or-

ganizatorów. Każdy mógł pojeść smacznych domowych wypieków a zebraną sporą sumę przeznaczono na misje. Uczniowie mieli możliwość spotkania z misjonarzem, ks. Markiem Czajkowskim.

Uczniowie należący do Dziecięcego Uniwersytetu Biblijnego ze Szkoły Podstawowej nr 79 za systematyczny udział w zajęciach i solidną pracę pojechali na kulgig.

Wszyscy bawili się „miętko” (przy upadku z sań) i radośnie.

*s. Bernardetta*



# Misyjny Kiermasz Ciast



# BAL KARNAWAŁOWY DLA DZIECI W SP NR 69 - 17 I 2010



# ZABAWA KARNAWAŁOWA DZIECI - 19 I 2010 r.



## KULIG Dziecięcego Uniwersytetu Biblijnego - 12 II 2010 r.



## MŁODZIEŻ W BESKIDZIE WYSPOWYM - 14-21 II 2010 r.







## OPŁATEK DLA LSO – 20 XII 2009 r.



## NAGRODY DLA MINISTRANTÓW



Opłatek ministrancki był okazją do podziękowania za gorliwą służbę przy ołtarzu oraz wyróżnienie najwytrwalszych. Nagrody otrzymali ci, którzy w miesiącach od września do grudnia uzbierali najwięcej punktów za wzorowe posługiwanie przy ołtarzu.

Byli to:

Grzegorz Mularski (kategoria lektor)  
Jan Kornacki (kategoria ministrant)  
Rafał Witkowski (kategoria aspirant)

Dodatkowe wyróżnienie poza konkursem otrzymał Tomasz Olszyński za zaangażowanie w życie Liturgicznej Służby Ołtarza.

# BŁOGOSŁAWIENSTWO ŚWIEC DZIECI PIERWSZOKOMUNIJNYCH - 7 II 2010 r.

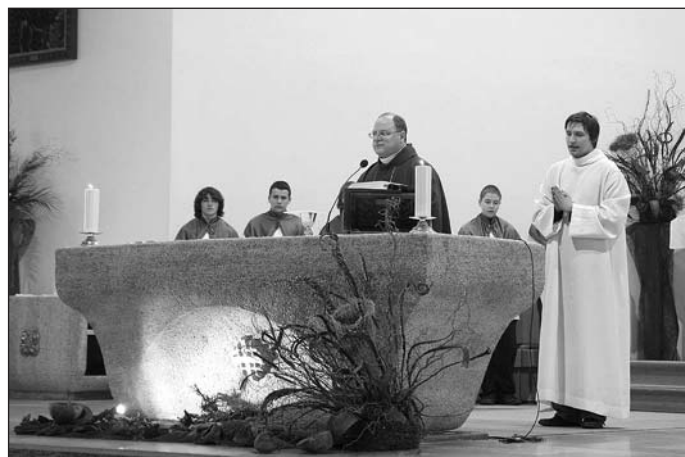


## PRZEDSZKOLAKI Z PALMAMI WIELKANOCNYMI





# GORZKIE ŻALE I REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE



Podczas nabożeństw Gorzkich Żali kazania pasyjne głosił diakon Jan Wójcik.

W dniach od 7 do 10 marca odbywały się w naszej parafii rekolekcje wielkopostne dla dzieci i gimnazjalistów, które poprowadził ks. Andrzej Molenda.

Od 21 do 24 marca przeżywaliśmy rekolekcje parafialne dla dorosłych, studentów i młodzieży pracującej. Prowadził je jezuita o. Janusz Warzocha SJ (*pełna nazwa: łac. Societas Iesu – Towarzystwo Jezusowe*)

Od 25 do 27 marca rekolekcje dla młodzieży szkół średnich prowadził ks. Piotr Wiecki.

*Na zdjęciu obok jezuita o. Janusz Warzocha SJ*

# Święta Marta i święta Maria w jednym – czyli, co to znaczy być betanką

wywiad z siostrami pracującymi w naszej parafii

– **Głos Brata:** Jakie są rodzinne strony Sióstr?

**Siostra Klara:** Pochodzę z malowniczej górzysto-nizinnej wioski – Jastków. Moi rodzice pracują na gospodarce. Jest to bardzo ciężka praca, a tak mało przez innych doceniana.

**Siostra Aniela:** Ja natomiast pochodzę z małej podgórskiej wioski Łapszanka w woj. małopolskim. Jestem najmłodsza z trójki rodzeństwa, mam dwóch starszych braci.

**Siostra Bernadetta:** Pochodzę z Międzyrzecza Podlaskiego. Piękne okolice, dużo lasów i zieleni. Właśnie taki obraz noszę w pamięci z dzieciństwa i młodości. Mieszkaliśmy na obrzeżach miasteczka. Rodzice mieli gospodarstwo. Przed domem zawsze było dużo kwiatów. Latem przez uchylone okna czuło się zapach maciejki... Nieco dalej sad: kwitnące jabłonie, grusze, wiśnie... Pamiętam, że ulubioną rozrywką z dzieciństwa było szukanie „szczęścia” w kwiatkach bzu.

**Siostra Salezja:** Gdy słyszę słowo „pochodzenie” zawsze na myśl przychodzi mi słowa modlitwy i wdzięczności Bogu za dar życia, wiary no i również za dar zakonnego powołania. Moi rodzice pochodzą z Warszawy, tu przeżyli Powstanie Warszawskie i transport do obozu koncentracyjnego. Rodzeństwo pozostało w stolicy, ja powędrowałam do zakonu.

– **GB:** Dlaczego Siostry wybrały akurat takie Zgromadzenie Sióstr?

**Siostra Klara:** Na początku wybór zgromadzenia nie miał dla mnie większego znaczenia. Najważniejsze dla mnie było, by być siostrą i służyć Panu Bogu. Kiedy poznałam głębiej charyzmat naszego Zgromadzenia, pozwoliło mi to na odnalezienie w tym woli Bożej.

**Siostra Aniela:** O zgromadzeniu Sióstr Rodziny Betańskiej usłyszałam całkiem przypadkowo. Po maturze napisałam list i tak się zaczęło. Charyzmat nie miał większego znaczenia. Chciałam żyć jak św. Teresa od Dzieciątka Jezus – tylko dla Jezusa.

**Siostra Bernadetta:** Odkąd pamiętam chciałam być siostrą. Moje powołanie rosło ze mną do tego stopnia, że chciałam po trzeciej klasie Liceum przerwać szkołę i iść. Mądry spowiednik mi to odradził i uczyniłam to zaraz po maturze. Z wyborem zakonu nie było łatwo z tego powodu, że każde które poznałam bardzo mi się podobało. Charyzmat nie był dla mnie najważniejszy, bo odnajdywałam się w wielu dziełach prowadzonych przez zakony. Myślałam poważnie o zakonie klauzurowym, misyjnym – bardzo interesowały mnie misje... Ostatecznie wybrałam to, w którym łączy się pracę (Marta) z kontemplacją (Maria). Pragnienie misyjne po części też zostało zrealizowane na Syberii.

**Siostra Salezja:** Dla mnie wybór Betanii był ułatwiony, ponieważ nasze siostry do tej pory posługują w mojej rodzinnej parafii na Dolnym Mokotowie. Obserwując ofiarną pra-

cę Sióstr, zapragnęłam tak czynnego życia w parafii. Od najmłodszych lat byłam związana z Kościołem uczestnicząc w różnych grupach parafialnych. Moim marzeniem było uczyć dzieci o Bogu, by mogły go poznać i ukochać, taka myśl przyświecała mi podejmując decyzję wstąpienia do zakonu. Pragnę podkreślić, że Siostry były bardzo otwarte na dzieci młodzież. Często przychodziliśmy do nich, pomagaliśmy, czuło się wtedy rodzinna i ciepła atmosfera.

– **GB:** Jakiego rodzaju śluby składa się w Zgromadzeniu Sióstr Betanek?

**Siostra Bernadetta:** Od chwili wstąpienia po krótkim postulacie (ok. pół roku) jest nowicjat (2 lata). Następnie składa się pierwsze śluby czasowe: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa (na jeden rok). Potem odnawia się je przez 6 lat. Po upływie tego czasu następuje uroczysty moment złożenia profesji wieczystej. Niebawem będę przeżywać pierwszy ważny jubileusz 25 lecia ślubów.

– **GB:** Na jakich placówkach Siostry wcześniej pracowały?

**Siostra Aniela:** Wcześniej pracowałam w Witebsku na Białorusi oraz w Częstochowie.

**Siostra Bernadetta:** Pracowałam wiele lat w Lublinie, następnie Barlinku, Krośnie Odrze. Była to posługa katechetyczna. Na Syberii (Irkuck i okolice) też w większości była to katecheza: dzieci, młodzież i dorośli, choć tam robiło się wszystko np. wypiekałyśmy hostie do Mszy św. Ważnym doświadczeniem choć trudnym była posługa we Włoszech (niedaleko Florencji) w Domu Spokojnej Starości – towarzyszenie w samotności, cierpieniu i odejściu.

**Siostra Salezja:** Na placówkach byłam po kilka lat. W parafii w Lublinie aż 12 lat i stamtąd przywędrowałam do Gdańska, ale pracowałam również 8 lat w Trzebnicy, 6 lat w malowniczym Barlinku.

– **GB:** Czym zajmują się Siostry w naszej parafii?

**Siostra Klara:** W parafii podjęliśmy pracę jako katechetki: w Szkole Podstawowej nr 79 i 80, oraz w przedszkolach na terenie parafii.

**Siostra Aniela:** Ja natomiast pełnię w parafii posługę zakrystianki i kancelistki.

– **GB:** Czy mogłyby Siostry opowiedzieć czytelnikom, jak wygląda przykładowy dzień Sióstr?

**Siostra Klara:** Nasz dzień rozpoczynamy we wspólnocie o godz. 5.30 modlitwami porannymi, uczestniczymy w porannej Eucharystii. Następnie udajemy się do naszych obowiązków (szkoła), obiad, modlitwy południowe, koronka do Miłosierdzia Bożego, rekreacja o godz. 16, od 17 do 18.15 praca własna, kolacja, modlitwy wieczorne, cisza nocna o godz. 22.

**Siostra Aniela:** W wyznaczone dni tygodnia otwieram kościół i przygotowuję do Mszy św. Do południa czas poświęcam na pranie, prasowanie, robienie dekoracji czy sprząta-

nie. Po południu jestem w kancelarii parafialnej. W poniedziałki i środy po kolacji do 20.30 mamy adorację Najświętszego Sakramentu.

**Siostra Bernadetta:** W Parafii Brata Alberta pracuję czwarty rok. Katechizuję dzieci w SP nr 79 i przedszkolu nr 56. Prowadzę Grupę Misyjną i Dziecięcy Uniwersytet Biblijny. W miarę możliwości angażuję się w aktualne potrzeby parafii.

**Siostra Salezja:** W tym miejscu pragnę podziękować księdzu Proboszczowi, że mogę przygotowywać dzieci do pełnego uczestnictwa we Mszy św. – do I Komunii Św. Jest to piękny czas, w którym można ukazując miłość Boga, samemu wzrastać w wierze i jak dziecko otwierać serce dla Boga.

– **GB:** A jak spędzają Siostry wakacje?

**Siostra Klara:** Każda z Sióstr ma trzy tygodnie wakacji które może wykorzystać i zaplanować w dowolny sposób. Jest to czas odpoczynku, rozwijania własnych zainteresowań, spotkań z najbliższymi, zregenerowania sił.

**Siostra Salezja:** Trzeba też dodać, że każda z sióstr ma także zapewniony jeden tydzień na przeżycie zakonnych rekolekcji.

– **GB:** Kim był założyciel Zgromadzenia Rodziny Betańskiej?

**Siostra Bernadetta:** Nasz Założyciel ks. Józef Małysiak (salwatorianin) był misjonarzem ludowym. W swoim życiu wygłosił ponad tysiąc serii misji i rekolekcji. Jeżdżąc z posługą misyjną miał możliwość zapoznania się z sytuacją w różnych parafiach. Widział wielką potrzebę pracy sióstr, które zatroszczyłyby się o wystrój kościoła, objęły katechizacją dzieci itp. W tym celu założył nasze Zgromadzenie.

– **GB:** Jak wygląda wybór imion zakonnych? Czym Siostry się kierowały?

**Siostra Klara:** Na początku naszej formacji wybór imienia polegał na wybraniu trzech ulubionych imion (np. świętych) i podkreślenia jednego. Po przyjęciu do nowicjatu podczas nabożeństwa, każda słyszała nadane jej imię. Było to dla mnie zaskoczeniem, gdy usłyszałam imię, które nie było podkreślone. Miałam podkreślone: Chrystiana (należąca do Chrystusa), a otrzymałam Klara. Bardzo mi się obecnie podoba to imię, ze względu na patronkę, św. Klarę z Asyżu.

**Siostra Aniela:** Moją patronką, którą wybrałam jest bł. Aniela Salawa – służąca z Krakowa. Często polecam się jej wstawiennictwu i odwiedzam relikwie, jak tylko mam możliwość.

**Siostra Bernadetta:** Z imieniem sprawa ma się tak, że można pozostać przy swoim z chrztu (mnie rodzice nazwali Bożena) a można zmienić. Pisze się na kartce trzy imiona, które mi się podobają i jedno zostaje mi nadane (wyboru dokonują przełożeni). Imię i postać Bernadetty podobało mi się pod wpływem książek, które o niej przeczytałam i cieszę się, że święta z Lourdes jest moją patronką.

– **GB:** Chętnie usłyszymy też, jak Siostry spędzają czas wolny.

**Siostra Klara:** Wolny czas jest możliwością rozwijania swoich zainteresowań (np. nauka języka obcego), poczytania książki, pójscia na spacer, skorzystania z odpowiedniego szkolenia, jak również zrobienie porządku.

**Siostra Aniela:** Ja lubię w wolnym czasie wyjść na spacer lub odwiedzić kogoś bliskiego. Czasem chcę zostać w domu, posiedzieć w ciszy w kaplicy, trochę powyszywać, pograć na gitarze, czy poczytać dobrą książkę.

**Siostra Bernadetta:** Czas wolny często wykorzystuję na spacer (to jest moja ulubiona forma wypoczynku). Lubię czytać dobre książki i trwać przed Panem w zaciszu naszej kaplicy.

**Siostra Salezja:** Gdy mam trochę wolnego czasu, to odwiedzam Siostry pracujące na sąsiednich placówkach, ale lubię także pospacerować nad morze, gdy mam miłe towarzystwo.

– **GB:** I na zakończenie może lżejsze pytanie: czy Siostrami nie jest latem za ciepło w habitach?)

**Siostra Klara:** Na początku życia zakonnego trudno było się przyzwyczaić, ale z upływem lat było coraz łatwiej, gdyż świadomość, że w ten sposób (pewna forma pokuty) mogę komuś pomóc, stała się „słodkim ciężarem”. Obecnie w okresie letnim został wprowadzony kolor szary naszych habitów, więc nie ma problemu.

– **GB:** Dziękujemy bardzo za rozmowę!

*Wywiad przeprowadziły i opracowały  
Magdalena Czapiewska i Anna Kwiecień.*



*Siostry betanki w swojej kaplicy pw. Chrystusa Króla*

# AVE CRUX – Jan Paweł II o Krzyżu

W mediach pojawiają się coraz częściej informacje o tym, że niektórym osobom nie odpowiada wieszanie krzyży w miejscach publicznych. Na szczęście żyjemy w demokratycznym państwie i o podjęciu decyzji decyduje zdanie większości społeczeństwa. Trzeba więc głośno artykułować swoje poglądy, aby trafiły one do środków masowego przekazu.

Ostatnio uczestniczyłam w akcji mailowej adresowanej do Ministerstwa Edukacji Narodowej – „Opowiadam się za zachowaniem krzyży w polskich szkołach”, na adres MEN: informacja@men.gov.pl

W odpowiedzi na maila z Ministerstwa otrzymałam list następującej treści: „*Uprzejmie informujemy, że zgodnie z par. 12 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 kwietnia 1992 roku w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach – „W pomieszczeniach szkolnych może być umieszczony krzyż.”*

*Decyzja ta, podejmowana wyłącznie przez dyrektora danej szkoły, powinna być wynikiem wspólnej woli środowiska szkolnego. Ważne jest również, aby podjęcie takiej decyzji nie powodowało napięć lub konfliktów w środowisku szkolnym”.*

Dla przypomnienia o znaczeniu Krzyża w życiu każdego człowieka, a także o umieszczeniu Krzyża w przestrzeni publicznej przypomnijmy słowa wypowiedziane przy różnych okazjach przez Jana Pawła II.



Ave Crux – Bądź pozdrowiony Krzyżu Chrystusa! (...) Ojcowie wasi na szczycie Giewontu ustawili krzyż. Ten krzyż tam stoi i trwa. Jest niemym, ale wymownym świadkiem naszych czasów. Rzec można, że ten jubileuszowy krzyż patrzy w [stronę] Zakopanego i Krakowa, i dalej: w kierunku Warszawy i Gdańska. Ogarnia całą naszą ziemię od Tatr po Bałtyk. (...) nie wstyďte się tego krzyża. Starajcie się na co dzień podejmować krzyż i odpowiadać na miłość Chrystusa. Brońcie krzyża, nie pozwólcie, aby Imię Boże było obrażane w waszych sercach, w życiu rodzinnym czy społecznym. Dziękujmy Bożej Opatrzności za to, że krzyż powrócił do szkół, urzędów publicznych i szpitali. Niech on tam pozostanie! Niech przypomina o naszej chrześcijańskiej godności i narodowej tożsamości, o tym, kim jesteśmy i dokąd zmierzamy, i gdzie są nasze korzenie. Niech przypomina nam o miłości Boga do człowieka, która w krzyżu znalazła swój najgłębszy wyraz.

*Zakopane, Wielka Krokiew, 06.06.1997*

Tak, Krzyż jest wpisany w życie człowieka. Kto próbuje usunąć go ze swojego życia, nie zna prawdy ludzkiej kondycji. Tak jest! Jesteśmy stworzeni do życia, ale nie możemy usunąć z naszej indywidualnej historii cierpienia i trudnych doświadczeń. (...) Rozpowszechniona dziś powierzchowna kultura, która przypisuje wartość tylko temu, co ma pozór piękna i co sprawia przyjemność, chciałaby wam wmówić, że trzeba odrzucić Krzyż. Ta moda kulturo-

wa obiecuje sukces i szybką karierę, nakłaniając do realizacji własnych dążeń za wszelką cenę; zachęca do nieodpowiedzialnego przeżywania płciowości i do życia pozbawionego celu, wyzbytego szacunku dla innych. Otwórzcie oczy, młodzi przyjaciele: to nie jest droga prowadząca do radości i do życia, ale ścieżka wiodąca w przepaść grzechu i śmierci. Jezus mówi: Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je (Mt 16, 24-25). (...) Jeżeli Krzyż zostaje przyjęty, przynosi zbawienie i pokój (...) Bez Boga Krzyż nas przygniata; z Bogiem daje nam odkupienie i zbawienie. (...) Weź Krzyż!, przyjmij go, nie pozwól, aby przygniotły cię wydarzenia, ale z Chrystusem zwyciężaj zło i śmierć! Jeżeli z Ewangelii Krzyża uczynisz program swojego życia, jeżeli pójdziesz za Chrystusem aż na Krzyż, w pełni odnajdziesz samego siebie!

*Podczas spotkania z młodzieżą na placu św. Jana na Lateranie, 02.04.1998*

Krzyż to znaczy: oddać swe życie za brata, aby wraz z jego życiem ocalić własne. Krzyż znaczy: miłość silniejsza jest od nienawiści i od zemsty, lepiej jest dawać, aniżeli brać, angażowanie się jest skuteczniejsze od czczego stawiania żądań. (...) Krzyż znaczy: miłość nie zna granic – rozpoczni od tych, którzy są najbliższymi cię i nie zapominaj o tych, którzy są najdalej.

*Wiedeń, 1983 r.*

Walka z chorobą jest słuszną, ponieważ zdrowie jest darem Bożym. Lecz zarazem ważne jest, by umieć odczytać plan Boga, kiedy cierpienie puka do drzwi naszego życia. Dla nas wierzących kluczem do odczytania tej tajemnicy jest krzyż Chrystusa. Słowo Wcielone nie odgradziło się od naszych ludzkich ograniczeń, przyjęło je całkowicie na siebie na Golgocie. Odtąd cierpienie nabrało sensu, który czyni je szczególnie cennym. Od tego momentu cierpienie, każdy jego przejaw, nabiera nowego i specyficznego znaczenia, gdyż staje się uczestnictwem w zbawczym dziele Odkupiciela (...). Nasze cierpienia nabierają wartości i pełnego znaczenia jedynie wtedy, gdy są włączone w Jego mękę. Przeżywane w świetle wiary, stają się źródłem nadziei i zbawienia.

*Spotkanie z chorymi, 11.02.2002*

I my znajdujemy się dziś w samym centrum dramatycznej walki między „kulturą śmierci” i „kulturą życia”. Ale blask Krzyża nie zostaje przesłonięty przez ten mrok – przeciwnie, na jego tle Krzyż jaśnieje jeszcze mocniej i wyraźniej, jawi się jako centrum, sens i cel całej historii każdego ludzkiego życia.

*Encyklika „Evangelium vitae”, 50*

Nieść Krzyż za Jezusem oznacza być gotowym do wszelkiej ofiary z miłości do Niego oraz nie stawiać nikogo i niczego przed Niego, nawet najdroższych osób, nawet

własnego życia. Wiecie, że przyłgnięcie do Chrystusa jest wymagającym wyborem. Jednak to nie sami niesiemy krzyż. Przed nami idzie On...

*Loreto, 05.09.2004*

Nie dziwcie się (...) jeśli na waszej drodze spotkacie Krzyż. Czyż Jezus nie powiedział do swoich uczniów, że ziarno pszenicy musi wpaść w ziemię i obumrzeć, aby wydać owoc? (por. J 12, 23-26) Wskazał w ten sposób, że Jego życie ofiarowane aż do śmierci stanie się urodzajne. Wiecie to: po zmartwychwstaniu Chrystusa nigdy więcej śmierć nie będzie ostatnim słowem. Miłość jest silniejsza od śmierci.

*Watykan, 22.02. 2004*

Niech nie zostanie udaremniiony Krzyż Chrystusa, bo jeśli udaremnia się Krzyż Chrystusa, człowiek zostaje pozbawiony korzeni i nie ma już przyszłości; jest zniszczony! To jest nasze wołanie u kresu XX wieku. Jest to wołanie

Rzymu, wołanie Konstantynopola, wołanie Moskwy. I wołanie całego chrześcijaństwa: obu Ameryk, Afryki, Azji, wszystkich. Jest to wołanie nowej ewangelizacji.

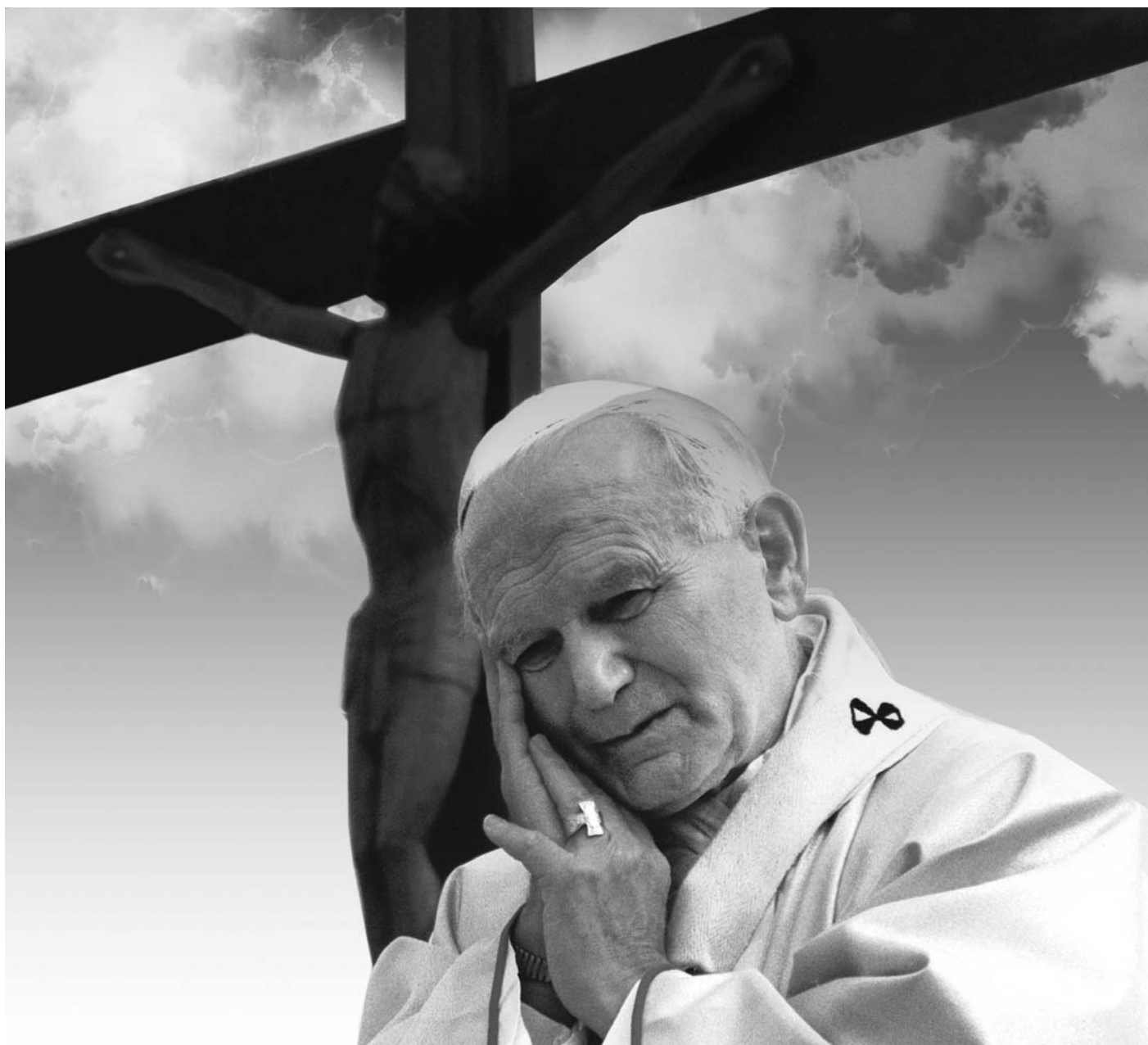
*List Apostolski „Orientale lumen”, 3*

Krzyż (...) „stanowi najgłębsze pochylenie się Bóstwa nad człowiekiem [...]. Krzyż stanowi jakby dotknięcie odwieczną miłością najboleśniejzych ran ziemskiej egzystencji człowieka.”

*(„Dives in misericordia”, 8)*

*Homilia podczas konsekracji Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach, 17.08.2002*

*wybór Teresa Sowińska  
za [www.zrodlo.krakow.pl](http://www.zrodlo.krakow.pl)*



# Medytacja „Tu i teraz”

Tutaj w Filadelfii po raz drugi przeżywam tzw. „burzę śnieżną”. Jest to inny czas, choć bez wątplenia wpisuje się w kalendarz czterech pór roku. Ten „inny czas” prowokuje do zadumy, zwolnienia tempa, znacząco zmienia nawyki i plan dnia. Być może również i dlatego ów nastrój nada swoisty ton tej refleksji, która będzie różniła się od tradycyjnych, intelektualnych wywodów lub mów kaznodziejskich.

Przejdźmy jednak od razu do opisu tego, co się dzieje „tu i teraz” na zewnątrz, aby przez pryzmat owego doświadczenia niejako dotrzeć do innej sfery rzeczywistości, do tego, co się dzieje „tu i teraz” – wewnątrz mojego serca. Ciekawa to droga, którą przyznać muszę, nieczęsto miałem okazję podążać...

Pada, pada, pada śnieg, dużo śniegu... Burza! Efekt tego jest taki, że ogromna ilość białego puchu całkowicie sparaliżowała aktywność zawsze zabieganych ludzi. Kolorowy świat w jednej chwili zamienia się w szaro-biały. Ludzie, choć z natury dość odporni na zmiany klimatyczne (przecież przez wieki przetrwali wiele kataklizmów), jednak podatni na wszechprawdy nagłaśnianie w szklanych monitorach łatwo ulegają wszelkim newsom o „złowrogiej śnieżnicy” zbliżającej się z prędkością komety do wybranego celu. Co im pozostało? Ignorować telewizyjne prognozy? Stawić im czoła? A może ulec słodkiej niewiedzy lub iluzji, że przecież nic wielkiego się nie dzieje? Często może nie z błędym strachem, ale z egzystencjalnym uczuciem niepokoju i lęku, w przeddzień tzw. „śnieżnicy” tłumnie gromadzą się w sklepach, aby zaopatrzyć się w wystarczającą ilość chleba i wody. Nabywają niezbędne spożywcze produkty, gromadząc je we własnych, dobrze strzeżonych piwniczkach. Zapasy co najmniej na tydzień. A co potem? Oczekiwanie i w końcu przychodzi „siostra burza”... A potem znowu inne oczekiwanie, aż wszystko szczęśliwie wróci do tzw. „normy”. Kiedy już przychodzi zapowiadana „złowroga” burza, nie zaskakuje już nikogo, choć może biednych drogowców, którzy mocując się z naturą, zapominają o jej prawdziwej potędze.

W takich dniach nikt już nie wychodzi z ciepłych i bezpiecznych kątów własnych legowisk i tylko z perspektywy wygodnych foteli, przy rytmie biologicznego zegara, z zaciekawieniem obserwuje królowanie „innego czasu” – czasu natury, żywiołu. Paradoksalna granica oddzielająca te dwa tak różne światy to delikatne i kruche okno wbudowane w mur budynku. To ono jest punktem obserwacji i miejscem podziwu gwizdzącego wiatru, który nadaje inny rytm całemu miastu. I choćby cały zgiełk hałaśliwego technologicznego wymysłu ludzkiego nie ucichł, to moc natury – wiatru – wyznacza inny, silniejszy rytm, który jest zgodny z melodią zapisaną na partyturach Tego, który wymyślił geniusz Mozarta. Prawie wszystkie instytucje państwowe, sklepy, biura pogrążają się w niebycie ogarnięte wewnętrzną ciemnością, a z zewnątrz zostają przytulone chłodem.

Kiedy spoglądam z przytulnego miejsca w inne wirtualne okno pełne obrazów, informacji, dźwięków i wybieram się w krótką podróż w dobrze mi znane miejsca z prędkością jeszcze nienazwaną, widzę nagłówki gazet, stron in-

ternetowych ostrzegających mych rodaków: „Dachy uginają się od lodu”, „Śnieg już 40. dzień z rzędu, coraz bliżej rekordu”, „Mróz do nas wraca” itd. Wtedy dochodzi do mnie nowa świadomość – tego, że u moich przyjaciół w Polsce natura gra podobne melodie, a może nawet przemawia bardziej dobitnie i surowiej. Jednak w oddali nie słychać głosów lamentu i nerwowego gromadzenia zapasów... Tak! Chyba można nauczyć się żyć w zgodzie z naturą, również tą srogą, Tak... Można uczynić nawet tę mało życzliwą naturę własnym przyjacielem, tak jak święty Franciszek zaprzyjaźnił się z wilkiem. Można... ale tam, gdzie jest wiara, nadzieja i miłość. Tylko z nimi można zauważyć fantastyczne znaki Kany Galilejskiej. Strach ma wielkie oczy... I nie chodzi o przyznawanie nikomu racji czy spieranie się o prawdę lub o przeciąganie jej na swoją stronę, ale raczej o zatrzymanie się i uchwycenie momentu tego, co jest „tu i teraz”. Jak piękne jest zwykle wsłuchanie się w świat własnego serca, rytm uczuć, inności, bo przecież one jak różne państwa i kultury wpisują się w piękno kolorowego pejzażu – dzieła stwórczego Boga. A człowiek czasem chce wprowadzić nowe systemy porządku i ładu, utopijnej harmonii, ideologii, która tylko zajmuje miejsce na kartach historii. Monarcha z krótką pamięcią zapatrzony we własne berło, zapominający, że on także kiedyś ukłęknie przed prawdziwym Królem, zdając mu sprawozdanie z każdego słowa. Dominacja, krzyk, wrogość, przemoc, ucisk, szantaż to oblicza władzy i to nie tylko tej dalekiej, imperialistycznej, ale również tej bliskiej, rodzimej. A co uczynił Jezus? Schylił się, upadł na kolana i przepasany ręcznikiem pokornie czyścił zabrudzone nogi prostym rybakom... O Jezu, dlaczego? Ty, mający w garści przestworza, klękasz w pokorze przed stworzeniem? Wielkość niewyrażona, jednak wypowiedziana w małości i prostocie?

Czas płynie... i zegar stopniowo przyzywa na Anioł Pański. Siedzę w ciepłym pokoiku stale wsłuchany w melodię uczuć i wiary... Stopniowo to wszystko przelewam na elektroniczny papier, nie widząc końca ani przeznaczenia tego, co robię... tego, co się „tu i teraz” dzieje. Myślę teraz o mojej rodzinie, bliskich, przyjaciółach, znajomych, braciach – o wszystkich, których dobry Bóg postawił na ścieżkach mego 35-letniego pielgrzymowania. Jest ich wielu. Każdy zostawił w moim sercu jakiś dar: uśmiech, dobre słowo, życzliwy gest, łagodne spojrzenie, obecność kojącą samotność oraz nadzieję... I dziś dziękuję dobremu Bogu za Ciebie, mój bracie, który czytasz te słowa, bo jesteś mi bliski! W moich modlitwach pamiętam o TOBIE. W modlitwach nie zawsze tak pięknych jak bizantyjskie mozaiki, w modlitwach nie zawsze harmonijnych jak instrument w rękach mistrza, w modlitwach nie zawsze trwałych jak płomień wieczystej lampki, w modlitwach nie zawsze tak licznych jak paciorki różańca...

Patrzę przez okno i podziwiam śnieg pokrywający całą dostępną mu powierzchnię – śnieg czysty, lekki, zimny, monotony, tajemniczy, przemijający, zdecydowanie poruszany w wyznaczonych kierunkach przez gwałtowny wiatr,

choć ostatecznie śnieg pokornie opadający na ziemię. Trochę jak nasze życie: biegnie, biegnie po różnych ścieżkach i drogach, ale ostatecznie zmierza do ziemi, aby potem ponownie w niezrozumiały dla logicznego umysłu sposób odrodzić się i unieść do Stwórcy to, co niezniszczalne – MIŁOŚĆ.

Kończąc tę medytację być może chaotyczną, być może mało poetycką, jednak utrzymującą kontakt z uczuciami i wiarą „tu i teraz”, przychodzi mi na myśl jedno zdanie z ostatniej mojej homilii: „In the end we shall be judged on love” – „Na końcu naszego życia będziemy sądzeni z miłości” (słowa św. Jana od Krzyża).

Serdecznie i po bratersku pozdrawiam wszystkich duszpasterzy oraz drogich memu sercu Parafian! Życzę Wam pokoju i stałego wzrastania w wierze. Niech czas Wielkiego Postu ułatwia nam odkrywanie obecności dobrego Boga w naszym życiu oraz tych, którzy żyją obok nas – „Tu i teraz”!

Z pamięcią modlitewną i franciszkańskim pozdrowieniem  
POKÓJ I DOBRO!

*br. Piotr Kwiatek OFM Cap z Filadelfii*

## WIERSZE NASZYCH PARAFIAN

### Łzy Matki

Czemu płaczą oczy Twoje,  
o Matko moja?  
Moje serce tego zrozumieć nie zdoła,  
Przecież Cię kocham ponad wszystko w świecie,  
Więc dlaczego płaczesz? Uwierz w swoje DZIECIE,  
Bo ten, kto Matki już nie ma  
Ten zrozumiał przecież, że stracił  
Swojego największego Przyjaciela na ŚWIECIE.

*Gdańsk, kwiecień 1956*

### Głód w duszy i pustka w sercu

Jeżeli człowiek o bliskiego się nie troszczy  
i o bliskiego się nie martwi,  
to jego serce jest puste,  
a jego dusza jest głodna

### Polska moją Ojczyzną

Kocham Cię Polski – Ojczyzno moja miła  
Ty jesteś mi druga Matką,  
Gdyż Matka moja tu mnie powiła.  
  
Tu ja wyrosłam, choć w nędzy i biedzie,  
to jednak moje serce nigdy Cię nie zawiedzie,  
Wielkie bogactwa w żadnym obcym kraju  
mnie nie pociągają.

Z dala od Polski - kochanej mej Ojczyzny  
Nosiłabym w serce same rany i blizny,  
a więc na zawsze wierną Ci zostanę  
i kości moje złożę w Twojej zieleni  
tak bardzo przeze mnie ukochanej.  
*Gdańsk, wrzesień 1993 r.*

*autorka: Irena Wyszyńska-Szatyłowska  
(ur. 1927 r.)*

# Środa Popielcowa ze świętym Antonim w Padwie

Bardzo ucieszyliśmy się, że uda nam się w tym roku zrealizować wreszcie nasze wieloletnie marzenie i spędzić ostatnie dni karnawału (tzw. ostatki) w Wenecji. Tak się przy okazji dobrze złożyło, że mieliśmy obchodzić tam również Walentynki. O tych atrakcjach wiedzieliśmy już jednak przed wyjazdem, więc nie były dla nas żadnym zaskoczeniem. Na miejscu czekały na nas natomiast dwie inne, prawdziwe niespodzianki. Jedną z nich był mój ulubiony Festiwal Piosenki Włoskiej w Sanremo, który wieczorami transmitowany był na żywo w telewizji Rai Uno (niegdyś pokazywano go także w naszej polskiej telewizji i jako jego fanka nie omięłam wtedy żadnej jego edycji, ale zaprzestano tego i od wielu lat nie miałam niestety już okazji oglądać go, więc tym bardziej byłam zadowolona, że trafiłam na niego akurat w tym czasie). O drugiej dowiedzieliśmy się również dopiero po przyjeździe na miejsce z włoskiej telewizji i mieliśmy naprawdę spory dylemat, jak pogodzić udział w tych wszystkich interesujących nas wydarzeniach. Okazało się bowiem, że w dniach od 15 do 20 lutego w padewskiej bazylice wystawione będą relikwie św. Antoniego, do których pielgrzymują katolicy z całego świata. Od razu pomyśleliśmy, że musimy koniecznie wykorzystać taką okazję, która zdarza się niezwykle rzadko, bo dopiero po raz trzeci od śmierci św. Antoniego w XIII w. (poprzednio miało to miejsce w 1981 roku), skoro jesteśmy tak blisko Padwy (Wenecja oddalona jest od niej o zaledwie 30 km). Nie wiedzieliśmy tylko, czy starczy nam na to czasu, bo sama Wenecja kusiała nas tak dużą ilością atrakcji karnawałowych i kulturalnych, że trudno było nam z czegokolwiek zrezygnować na rzecz całodziennej wyprawy do Padwy. Postanowiliśmy zdać się zatem na los, który niejako rzeczywiście zdecydował za nas.

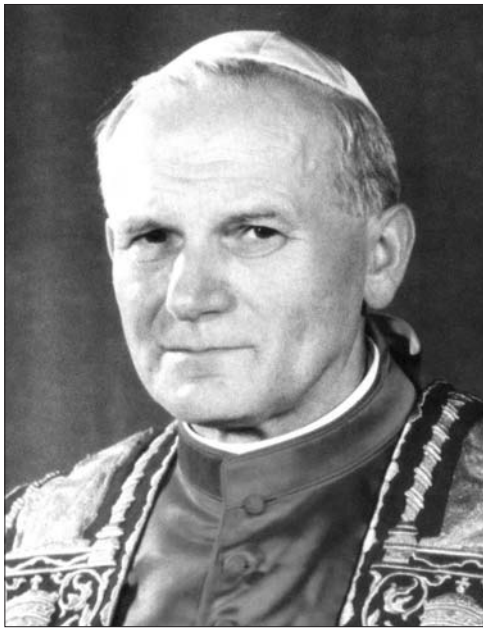
A los sprzyjał nam od samego początku. Wyjeżdżaliśmy z zasypanej śniegiem Polski i jechaliśmy przez równie zimowe Czechy i Austrię, a w głębi duszy marzyliśmy już o wiosnie. I słoneczna Italia, jak całkiem słusznie nazywają swój kraj sami Włosi, rzeczywiście powitała nas ciepłymi promieniami słońca i zupełnym brakiem śniegu tuż po przekroczeniu granicy austriacko-włoskiej. Było to niczym nagłe przeniesienie się do jakiegoś całkiem innego świata. A w Wenecji w ciągu tygodnia udało nam się zobaczyć większość tych zakątków, do których nie zdążyliśmy dotrzeć podczas naszych wcześniejszych, jednodniowych pobytów w tym mieście. Nie było to zbyt łatwe, gdyż w okresie karnawału zjechały tu istne tłumy niesamowicie barwnie poprzebieranych turystów (my także mieliśmy obowiązkowe maski) z całego świata, którzy opanowali wszystkie i tak już wąskie uliczki miasta, więc nie można się było nimi spokojnie przechadzać. Dodatkowo kilka razy wiele miejsc zalewanych było na szereg godzin przez wodę morską i trzeba było kupować kalosze, aby móc w ogóle poruszać się po mieście. Sta-

raliśmy się więc unikać wtedy tych niedogodności płynących tramwajem wodnym (tzw. vaporetto) na pobliskie malownicze wysepki: Murano, na której wyrabia się słynne weneckie szkło oraz Burano, słynącej z koronek, krzywej wieży i różnobarwnych budynków, których kolory zastępują tradycyjne oznaczenia numerów domów i nazw ulic. Niezwykle interesujący okazał się cmentarz komunalny zajmujący całą wyspę San Michele, na którym pochowane są wybitne osobistości kultury europejskiej, m.in. Igor Strawiński z żoną. Podczas przejażdżki gondolą poznaliśmy wiele ciekawych miejsc widocznych najlepiej tylko od strony kanałów (m. in. dom rodzinny słynnego Casanovy i Marco Polo, Most Westchnień), a po drodze mijaliśmy przeróżne części garderoby, które spadły mieszkańcom do wody z okien ich kamienic lub z linek na bieliznę rozwieszonych nad kanałami. Zwiedziliśmy też kilka znanych muzeów kryjących wspaniałe kolekcje dzieł sztuki (Pałac Dożów, Correr, Accademia, Guggenheim), operę La Fenice, uniwersytet oraz zaledwie kilkanaście największych (z prawie stu znajdujących się tu na niemal każdym większym placu pomiędzy kanałami) kościołów z bazyliką św. Marka na czele, w której byliśmy na niedzielnej mszy św. Wieczorami uczestniczyliśmy natomiast w imprezach karnawałowych organizowanych głównie na placu św. Marka. I właśnie na jednej z nich w ostatnim dniu karnawału poznaliśmy sympatycznego włoskiego nauczyciela, który zaprosił nas do siebie do Padwy. Tak więc w Środę Popielcową pojechaliśmy tam z nim i dzięki temu mogliśmy zobaczyć relikwie św. Antoniego. Musieliśmy wprawdzie stać w bardzo długiej kolejce przed bazyliką, ale byliśmy do tego przyzwyczajeni jeszcze z czasów PRL-u, a poza tym policja i żandarmeria włoska (tzw. Carabinieri) zadbały o sprawną organizację i już po pół godzinie znaleźliśmy się przed wystawionymi w szklanej trumnie relikwiami Świętego. Potem każdy z pielgrzymów dostał pamiątkowy dyplom, a my zostaliśmy jeszcze na Mszy św., po czym wróciliśmy do Wenecji, by kontynuować jej zwiedzanie. Nareszcie mogliśmy swobodnie przechadzać się urokliwymi, wąskimi uliczkami nad kanałami i dostrzec w końcu prawdziwych weneccjan, gdyż większość turystów zdążyła już wyjechać z miasta. Odkrywaliśmy uroki starej dzielnicy żydowskiej i rybackich domków, na których porozwieszane były sieci. Na koniec skosztowaliśmy jeszcze typowych weneckich specjalów (m. in. spaghetti w czarnym sosie z kawałkami ośmiornicy, smażonych w panierce niczym frytki owoców morza czy karnawałowych pączków z rodzynkami i orzeszkami piniowymi) i już trzeba było niestety wyjeżdżać. Na szczęście pozostały nam miłe wspomnienia, którymi możemy się teraz dzielić z innymi.

*tekst i zdjęcia: Ewa Wojaczek*



## Pytania o Jana Pawła II – ciąg dalszy



### 32. W jakich latach Karol Wojtyła przebywał:

- 1.1 w Wadowicach,
- 1.2 w Krakowie,
- 1.3 w Watykanie?

#### ODPOWIEDŹ:

#### **Odpowiedź do punktu 1.1: 1920 – 1938**

Karol Wojtyła przebywał w Wadowicach od dnia urodzenia, tj. 18 V 1920 r. do ukończenia gimnazjum 14 V 1938 r.

#### **Odpowiedź do punktu 1.2: 1938 – 1978**

W Krakowie Karol Wojtyła przebywał od czasu rozpoczęcia studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim w październiku 1938 r. Po wybuchu II wojny światowej pracował jako robotnik i studiował w seminarium duchownym. 1 XI 1946 r. przyjął święcenia kapłańskie. Z Krakowa Karol Wojtyła wyjechał 15 XI 1946 r. do Rzymu na studia doktoranckie, a w lipcu 1948 r. rozpoczął pracę duszpasterską w Niegowici. W marcu 1949 r. Karol Wojtyła wrócił do Krakowa i przebywał tam do czasu wyjazdu do Rzymu na konklawe 3 października 1978 roku.

#### **Odpowiedź do punktu 1.3: 1978 – 2005**

W Watykanie kardynał Karol Wojtyła przebywał od czasu konklawe i wyboru na papieża 16 X 1978 r. do śmierci 2 IV 2005 roku.

#### INFORMACJE DODATKOWE:

##### **WADOWICE**

20 VI 1920 r. – Karol Wojtyła został ochrzczony.  
W maju 1929 r. – przyjął I Komunię świętą.

3 V 1938 r. – został bierzmowany.

1926-1930 – pobierał naukę w Szkole Powszechnej.

1930-1938 r. – pobierał naukę w Państwowym Gimnazjum Męskim im. Marcina Wadowity.

(...)„W tym mieście wszystko się zaczęło. I życie się zaczęło, i szkoła się zaczęła, studia się zaczęły i teatr się zaczął. I kapłaństwo się zaczęło..”

(...)”Naprzód byłem uczniem szkoły podstawowej, powszechnej... potem przeszedłem do gimnazjum im. Marcina Wadowity, którego byłem uczniem przez osiem lat. A z gimnazjum chodziło się do „Sokoła” na gimnastykę. Chodziło się także do „Sokoła” na przedstawienia..”

(...) „w domu u państwa Hommów, czyli u Zbyszka Siłkowskiego miałem prymicję, po święceniach kapłańskich, biskupich i kardynańskich..”

*Tak mówił o sobie Jan Paweł II dnia 16 czerwca 1999 r. w Wadowicach (por. L'Osservatore Romano nr 8/1999).*

Naukę w gimnazjum Karol Wojtyła zakończył maturą z odznaczeniem. Działal w Kółku Ministrantów, Sodalitacji Mariańskiej i w Stowarzyszeniu Młodzieży Katolickiej.

#### **KRAKÓW**

1938-1939 r. – Studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim.

1940-1941 r. – pracował fizycznie w kamieniołomach na Zakrzówku w Krakowie i w Zakładach Chemicznych Solvay.

1942-1946 r. – Studiował w Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Krakowie.

1 XI 1946 r. – Przyjął święcenia kapłańskie.

III 1949-1951 r. – Pracował jako wikary w parafii św. Floriana.

1951-12 XII 1953 r. – Otrzymał habilitację na Wydziale Teologicznym

UJ. Prowadził wykłady z teologii moralnej i etyki społecznej w Metropolitalnym Seminarium Duchownym oraz na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

28 IX 1958 r. – Został konsekrowany na biskupa w bazylice katedralnej na Wawelu.

30 XII 1963 r. – Otrzymał nominację na arcybiskupstwo krakowskie.

26 VI 1967 r. – Abp Karol Wojtyła otrzymał kapelusze kardynański.

W 1969 r. – Kard. K. Wojtyła został wiceprzewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski.

W 1972 r. – Rozpoczął synod duszpasterski archidiecezji krakowskiej.

W 1974 r. – Kard. Karol Wojtyła został autorem relacji teologicznej na Synodzie Biskupów w Rzymie, który był poświęcony „Ewangelizacji współczesnego świata”. Brał też udział w Kongresie Tomistycznym w Rzymie, nazwanym „kongresem kardynała Wojtyły”.

#### **WATYKAN**

PAPIEŻ JAN PAWEŁ II JAKO SZAFARZ SAKRAMENTÓW ŚWIĘTYCH

„Sakramenty pozwalają nam żyć Ewangelią – powiedział Jan Paweł II do młodzieży w Turynie – czyli przenoszą w nasze życie i niejako wprowadzają w naszą egzystencję postać, życie, tajemnice, słowa i fakty z życia Jezusa. Jezus przybliża się, wkracza do naszej egzystencji poprzez konkretne i widzialne, sakramentalne znaki. Za pośrednictwem tych znaków Jezus wzywa nas, pozwala nam uczestniczyć w swojej misji i w tajemnicach swojego życia.” (homilia, 2 października 1988 r.).

Tematyce sakramentalnej Ojciec Święty poświęcił wiele swoich przemówień, homilii i rozważań. Siedem sakramentów Kościoła, dzięki którym rozwija się i kształtuje życie Ludu Bożego, Papież rozważa w wymiarze teologicznym, pastoralnym i egzystencjalnym, a także sam ich od czasu do czasu udziela, aby podkreślić, że kapłan jest szafarzem sakramentów.

Poniżej zamieszczone są dane opublikowane przez Prefekturę Domu Papieskiego, dotyczące sprawowania sakramentów świętych przez Jana Pawła II w czasie 25 lat jego posługi Piotrowej.

### CHRZEST ŚWIĘTY

| Data       | Miejsce                              | Ilość |
|------------|--------------------------------------|-------|
| 14.04.1979 | Bazylika św. Piotra                  | 11    |
| 02.02.1980 | Kaplica Paolińska                    | 6     |
| 05.04.1980 | Bazylika św. Piotra                  | 24    |
| 27.04.1980 | Prywatna kaplica papieska            | 1     |
| 08.05.1980 | Ghana                                | 10    |
| 11.01.1981 | Kaplica Paolińska                    | 9     |
| 26.02.1981 | Japonia                              | 77    |
| 18.04.1981 | Bazylika św. Piotra                  | 20    |
| 10.01.1982 | Kaplica Paolińska                    | 13    |
| 13.02.1982 | Nigeria                              | 31    |
| 10.04.1982 | Bazylika św. Piotra                  | 28    |
| 28.05.1982 | Wielka Brytania                      | 5     |
| 09.01.1983 | Kaplica Sykstyńska                   | 20    |
| 02.04.1983 | Bazylika św. Piotra                  | 22    |
| 08.01.1984 | Bazylika św. Piotra                  | 27    |
| 21.04.1984 | Plac św. Piotra                      | 29    |
| 04.05.1984 | Korea                                | 72    |
| 13.01.1985 | Kaplica Sykstyńska                   | 31    |
| 06.04.1985 | Bazylika św. Piotra                  | 24    |
| 12.01.1986 | Kaplica Sykstyńska                   | 42    |
| 29.03.1986 | Bazylika św. Piotra                  | 39    |
| 08.05.1986 | Forl                                 | 7     |
| 21.06.1986 | Włoski Ośrodek Solidarności w Rzymie | 5     |
| 11.01.1987 | Aula Błogosławieństw                 | 49    |
| 18.04.1987 | Bazylika św. Piotra                  | 36    |
| 10.02.1988 | Aula Błogosławieństw                 | 42    |
| 02.04.1988 | Bazylika św. Piotra                  | 27    |
| 08.01.1989 | Aula Błogosławieństw                 | 43    |
| 25.03.1989 | Bazylika św. Piotra                  | 15    |
| 22.05.1989 | Wspólnota Nomadelfia                 | 1     |
| 07.01.1990 | Aula Błogosławieństw                 | 43    |
| 14.04.1990 | Bazylika św. Piotra                  | 18    |
| 13.01.1991 | Aula Błogosławieństw                 | 42    |
| 30.03.1991 | Bazylika św. Piotra                  | 26    |

|            |                           |    |
|------------|---------------------------|----|
| 12.01.1992 | Aula Błogosławieństw      | 42 |
| 18.04.1992 | Bazylika św. Piotra       | 29 |
| 02.01.1993 | Aula Błogosławieństw      | 39 |
| 10.04.1993 | Bazylika św. Piotra       | 32 |
| 05.09.1993 | Litwa                     | 10 |
| 09.01.1994 | Bazylika św. Piotra       | 41 |
| 02.04.1994 | Bazylika św. Piotra       | 27 |
| 08.01.1995 | Kaplica Sykstyńska        | 19 |
| 07.01.1996 | Kaplica Sykstyńska        | 20 |
| 17.02.1996 | Prywatna kaplica papieska | 1  |
| 06.04.1996 | Bazylika św. Piotra       | 7  |
| 12.01.1997 | Kaplica Sykstyńska        | 19 |
| 29.03.1997 | Bazylika św. Piotra       | 10 |
| 07.07.1997 | Prywatna kaplica papieska | 1  |
| 23.98.1997 | Francja                   | 10 |
| 11.01.1998 | Kaplica Sykstyńska        | 19 |
| 11.04.1998 | Bazylika św. Piotra       | 9  |
| 10.01.1999 | Kaplica Sykstyńska        | 19 |
| 03.04.1999 | Bazylika św. Piotra       | 8  |
| 09.01.2000 | Kaplica Sykstyńska        | 18 |
| 22.04.2000 | Bazylika św. Piotra       | 8  |
| 07.01.2001 | Kaplica Sykstyńska        | 18 |
| 14.04.2001 | Bazylika św. Piotra       | 6  |
| 13.01.2002 | Kaplica Sykstyńska        | 20 |
| 30.04.2002 | Bazylika św. Piotra       | 9  |
| 12.01.2003 | Kaplica Sykstyńska        | 22 |
| 19.05.2003 | Bazylika św. Piotra       | 7  |
| 19.04.2003 | Prywatna kaplica papieska | 1  |

Razem: 1378

### BIERZMOWANIE

| Data       | Miejsce                                 | Ilość |
|------------|---|-------|
| 08.05.1980 | Ghana                                   | 10    |
| 11.05.1980 | Wybrzeże Kości Słoniowej                | 10    |
| 25.05.1980 | Bazylika Watykańska                     | 101   |
| 11.04.1981 | Watykan<br>(dzieci niepełnosprawne)     | 8     |
| 13.02.1982 | Nigeria                                 | 31    |
| 28.05.1982 | Coventry                                | 26    |
| 28.05.1982 | Londyn                                  | 5     |
| 27.06.1982 | Grota Matki Bożej z Lourdes w Watykanie | 12    |
| 29.05.1983 | Bazylika Watykańska                     | 311   |
| 03.09.1983 | Anzio (dzieci niepełnosprawne)          | 21    |
| 04.05.1984 | Korea                                   | 72    |
| 10.06.1984 | Bazylika Watykańska                     | 141   |
| 09.06.1985 | Bazylika Watykańska                     | 348   |
| 09.05.1986 | Imola                                   | 16    |
| 15.06.1986 | Bazylika Watykańska                     | 155   |
| 31.05.1987 | Bazylika Watykańska                     | 140   |
| 02.09.1988 | Turyn                                   | 34    |
| 05.06.1989 | Finlandia                               | 20    |
| 03.09.1990 | Tanzania                                | 100   |
| 05.09.1993 | Litwa                                   | 10    |
| 23.08.1997 | Paryż                                   | 10    |

Razem: 1581

**EUCHARYSTIA**

Sakrament ten jest nie tylko prawdziwym źródłem, środkiem i zwieńczeniem każdego dnia powszedniego Papieża Jana Pawła II, ale także znajduje się w centrum jego nauczania i posługi pasterskiej. „Kapłan – powiedział Ojciec Święty – jest człowiekiem Eucharystii. To, co na przestrzeni prawie 50. lat kapłaństwa jest dla mnie najważniejsze, to jest sprawowanie Eucharystii. Świadomość tego, że spełniam ją stojąc przy ołtarzu in persona Christi, jest dla mnie dominująca. W ciągu tych lat nigdy nie opuściłem sprawowania Najświętszej Ofiary. Jeśli to miało miejsce, to tylko z powodów ode mnie niezależnych. Msza św. jest absolutnie centrum mojego życia i centrum każdego dnia w moim życiu.” („L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, n. 1/1996, s. 39).

Podczas Mszy św. sprawowanych przez Jana Pawła II wielu wiernych otrzymywało z jego rąk komunię św. Niejednokrotnie Papież udzielał także pierwszej komunii św. dzieciom, zarówno w Rzymie, jak i podczas podróży apostolskich. Np. w 1982 r. w Cardiffie (Wielka Brytania), w 1986 r. w Cesenie (Włochy) 14 dzieciom, w 1987 r. w Łodzi (Polska) 100 dzieciom i w 1990 r. w Mwanzie (Tanzania).

**POKUTA**

Rokrocznie w Wielki Piątek, poczynawszy od 4 kwietnia 1980 r., Ojciec Święty spowiada wiernych w jednym z konfesjonałów Bazyliki Watykańskiej. Obliczono, że w ciągu 25-ciu lat pontyfikatu wyspowiadał ponad 300 osób.

„Z zetknięcia się z jego postacią (Św. Jana Marii Vianneya) wyniosłem przekonanie, że kapłan realizuje zasadniczą część swojego posłannictwa poprzez konfesjonał – «stać się w sposób wolny więźniem konfesjonału». Kapłan jest świadkiem i narzędziem Bożego Miłosierdzia”

*(Jan Paweł II, Dar i Tajemnica)*

**NAMASZCZENIE CHORYCH**

| Data       | Miejsce           | Ilość |
|------------|-------------------|-------|
| 28.05.1982 | Anglia            | 9     |
| 05.06.1983 | Rzym (Rok Święty) | 200   |
| 23.11.1986 | Nowa Zelandia     | 20    |
| 12.06.1987 | Polska            | 10    |
| 14.09.1987 | Arizona           | 25    |
| 11.02.2000 | Rzym (Rok Święty) | 10    |

Razem: 274

**MAŁŻEŃSTWO**

| Data       | Miejsce           | Ilość |
|------------|-------------------|-------|
| 25.02.1979 | Kaplica Paolińska | 1     |
| 09.10.1983 | Rzym (Rok Święty) | 38    |
| 17.08.1985 | Kenia             | 25    |
| 10.05.1986 | Faenza            | 3     |
| 13.07.1997 | Castel Gandolfo   | 1     |

|            |                   |   |
|------------|-------------------|---|
| 20.07.1997 | Castel Gandolfo   | 1 |
| 5.10.2000  | Rzym (Rok Święty) | 8 |

Razem: 77

**ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE**

| Data       | Miejsce    | Ilość |
|------------|------------|-------|
| 24.06.1979 | Watykan    | 88    |
| 15.06.1980 | Watykan    | 46    |
| 02.07.1980 | Brazylia   | 79    |
| 25.02.1981 | Japonia    | 15    |
| 14.02.1982 | Afryka     | 92    |
| 31.05.1982 | Anglia     | 12    |
| 06.06.1982 | Watykan    | 80    |
| 08.11.1982 | Hiszpania  | 141   |
| 12.06.1983 | Watykan    | 74    |
| 05.05.1984 | Korea      | 38    |
| 11.05.1984 | Tajlandia  | 25    |
| 31.05.1984 | Watykan    | 77    |
| 17.06.1984 | Szwajcaria | 9     |
| 03.02.1985 | Peru       | 47    |
| 02.06.1985 | Watykan    | 70    |
| 09.08.1985 | Togo       | 11    |
| 11.08.1985 | Kamerun    | 16    |
| 25.05.1986 | Watykan    | 74    |
| 05.07.1986 | Kolumbia   | 92    |
| 19.11.1986 | Bangladesz | 18    |
| 09.06.1987 | Polska     | 50    |
| 21.06.1987 | Watykan    | 55    |
| 08.05.1988 | Urugwaj    | 12    |
| 29.05.1988 | Watykan    | 69    |
| 28.05.1989 | Watykan    | 57    |
| 11.05.1990 | Meksyk     | 100   |
| 10.06.1990 | Watykan    | 47    |
| 02.09.1990 | Tanzania   | 42    |
| 04.09.1990 | Burundi    | 25    |
| 08.09.1990 | Ruanda     | 32    |
| 03.01.1991 | Watykan    | 60    |
| 26.05.1991 | Watykan    | 61    |
| 25.02.1992 | Gwinea     | 3     |
| 14.06.1992 | Watykan    | 49    |
| 03.02.1993 | Benin      | 12    |
| 02.05.1993 | Watykan    | 29    |
| 12.06.1993 | Hiszpania  | 38    |
| 14.05.1995 | Watykan    | 41    |
| 28.04.1996 | Watykan    | 38    |
| 20.04.1997 | Watykan    | 30    |
| 03.05.1998 | Watykan    | 30    |
| 25.04.1999 | Watykan    | 31    |
| 14.05.2000 | Watykan    | 26    |
| 13.05.2001 | Watykan    | 34    |
| 21.04.2002 | Watykan    | 20    |
| 11.05.2003 | Watykan    | 31    |

Razem: 2125

Udzielone przez kard. Karola Wojtyłę: 685

Łącznie: 2810

KONSEKRECJA BISKUPÓW

| Data       | Miejsce | Ilość |
|------------|---------|-------|
| 06.01.1979 | Watykan | 1     |
| 27.05.1979 | Watykan | 26    |
| 15.09.1979 | Watykan | 1     |
| 12.11.1979 | Watykan | 1     |
| 06.01.1980 | Watykan | 3     |
| 04.05.1980 | Afryka  | 8     |
| 06.01.1981 | Watykan | 11    |
| 12.04.1981 | Watykan | 1     |
| 06.01.1982 | Watykan | 9     |
| 06.03.1982 | Watykan | 1     |
| 06.01.1983 | Watykan | 14    |
| 01.11.1983 | Watykan | 1     |
| 06.01.1984 | Watykan | 9     |
| 06.01.1985 | Watykan | 7     |
| 14.09.1985 | Albano  | 1     |
| 06.01.1986 | Watykan | 7     |
| 16.10.1986 | Watykan | 1     |
| 06.01.1987 | Watykan | 10    |
| 17.03.1987 | Watykan | 1     |
| 05.09.1987 | Watykan | 3     |
| 07.11.1987 | Watykan | 1     |
| 06.01.1988 | Watykan | 10    |
| 06.01.1989 | Watykan | 13    |

|            |         |    |
|------------|---------|----|
| 20.10.1989 | Watykan | 4  |
| 06.01.1990 | Watykan | 12 |
| 05.04.1990 | Watykan | 4  |
| 06.01.1991 | Watykan | 13 |
| 06.01.1992 | Watykan | 11 |
| 26.04.1992 | Watykan | 7  |
| 17.11.1992 | Watykan | 1  |
| 06.01.1993 | Watykan | 11 |
| 25.04.1993 | Albania | 4  |
| 06.01.1994 | Watykan | 13 |
| 06.01.1995 | Watykan | 10 |
| 06.01.1996 | Watykan | 14 |
| 06.01.1997 | Watykan | 12 |
| 06.01.1998 | Watykan | 9  |
| 19.03.1998 | Watykan | 3  |
| 06.01.1999 | Watykan | 9  |
| 06.01.2000 | Watykan | 12 |
| 19.03.2001 | Watykan | 9  |
| 06.01.2002 | Watykan | 10 |
| 06.01.2003 | Watykan | 12 |

Razem: 321

Opracował Andrzej Witkowski



ŻYCZENIA WIELKANOCNE

*O, jak przedziwna łaskawość Twej dobroci dla nas!  
O, jak niepojęta jest Twoja miłość: aby wykupić niewolnika,  
wydałeś swego Syna.*

*O, zaiste błogosławiona noc, jedyna, która była godna  
poznać czas i godzinę zmartwychwstania Chrystusa.*

*(z orędzia paschalnego „Exsultet”)*

Przejście Jezusa przez mękę i śmierć do życia jest Dobrą Nowiną dla każdego z nas. Daje nam bowiem pewność, że nie zostajemy sami ze słabością i grzechem, który nas przerasta i powala, ale że zawsze towarzyszy nam Bóg. Bierze on mój grzech, a w zamian daje nowe życie – życie z łaski, takie, które nie ma już końca, a w którym mam udział od momentu swojego chrztu.

Z okazji pamiętki tego Misterium, które obchodzimy w trakcie Triduum Paschalnego, chcemy życzyć wszystkim naszym kochanym Czytelnikom, Parafianom i Gościom, otwartości na ten dar nowego życia. Niech Jezus Zmartwychwstały wprowadza pokój i radość w nasze rodziny, domy, szkoły i miejsca pracy. Oby te święta paschalne zaowocowały doświadczeniem spotkania z żywym wiecznie Bogiem i otwierały nasze serca na drugiego człowieka. Szczęść Boże !

Wasi duszpasterze oraz redakcja Głosu Brata  
wraz z ks. Proboszczem

# "STWORZENIE"

## na tablicach dekalogu

przez utratę wszystkiego w czym można pokładać nadzieję  
przez wiarę w najmniejsze a jednak skuteczne  
przez miłość czystą i bezwarunkową  
przez słowo wypowiedziane i zatrzymane w sercu  
wbrew temu co świat zgotuje sobie  
na przekór utracie młodości i zbliżającej się śmierci  
pomimo fałszowaniu prawdy o Bogu Miłości  
droga do Niego prosta jest  
przez człowieka z człowiekiem i w człowieku  
zapisana na tablicach dekalogu



## moje szczęście

moim szczęściem jest Bóg mieszkający w tobie

dobrze że jesteś tą chwilą właściwą  
czasem który nam razem upływa  
na przekór ciemności dziejących się spraw  
wbrew artykułom z kolorowych gazetek  
miłość ma sens kiedy jednoczy pragnienia  
zwykle codzienne zwyczajne  
na miarę nadziei uszyte

moim szczęściem jest Bóg zapatrzony w ciebie



## o grzechu zaniedbania

jest prawda o nas boleśnie wpisana w życiorysy innych  
i życiorysy cudze wpisane w prawdę o nas  
którym wciąż jeszcze daleko do doskonałości  
którym wciąż rosną rogi grzechów i przywar  
ciężko jest nosić brzemień miłości jeśli ta miłość wymaga  
bycia w prawdzie ze samym sobą

ziemia od zawsze pełna niegodziwości i zła  
prawdę rozmienia na drobne kręctwa  
tu możesz zełgać tam nie powiedzieć prawdy  
wszystko możliwe możliwym być może

a mnie ciągle brakuje odwagi  
aby wyjść na zewnątrz poezji i powiedzieć  
głupota jest grzechem zaniedbania pracy nad duchem  
i nie ma wytłumaczenia przed żadnym sądem  
szczególnie tym niebiańskim  
zostaje liczyć na miłosierdzie choć nie znamy jego granic

zło jest formą głupoty bo zawsze przegrywa

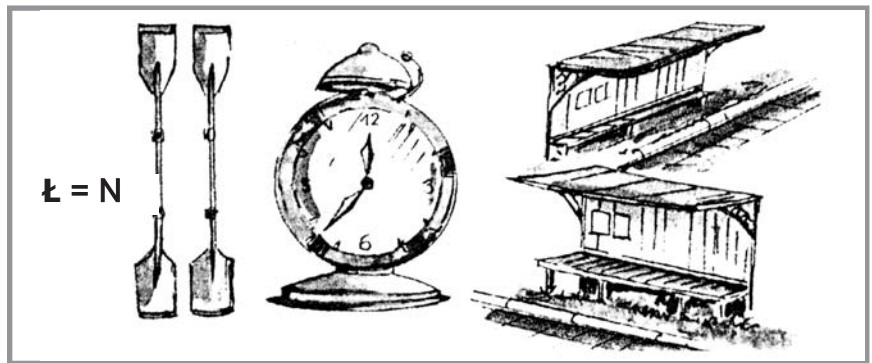
wiersze i zdjęcia kazimierza sakowicza

Serdecznie zapraszamy wszystkich „sTwórców” do współpracy.  
Oczekujemy na ciekawe zdjęcia i dobre wiersze. [kazek821@wp.pl](mailto:kazek821@wp.pl)  
Więcej utworów Kazimierza Sakowicza na stronach:  
[www.portalsukcesu.pl](http://www.portalsukcesu.pl) i <http://kazekpoeta.blogspot.com>

## rebus nr 25

Rebus trzywyrazowy, o początkowych literach: W. B. K.

„BARYT“



## Rozwiązanie logogryfu nr 4

## Hasło: Siostry betanki

Wyrazy pomocnicze: Ambasador, kościelny, misjonarz, akcesoria, świątynia, wikariusz, krucyfiks, prezbiter, męczennik, kapitanat, Archanioł, organista, episkopat, konfitura.

## Rozwiązanie rebusu nr 24:

Miła będzie Gwiazdka.  
(miś - łabędzie - gniazdka)

## Prawidłowe rozwiązanie nadesłały:

p. Inge Czarniak

## Serdecznie gratulujemy!

Tym bardziej, że w diagramie brakowało dwóch rzędów kratek, za co autora i czytelników przepraszamy.

Rozwiązanie logogryfu albo rebusu z nr 43 Głosu Brata prosimy składać w kiosku parafialnym lub wrzucić do skrzynki na drzwiach wejściowych do plebanii, w terminie jednego miesiąca od ukazania się tego numeru.

Za nadesłane prawidłowe rozwiązanie wylosujemy nagrodę. Życzymy powodzenia!

Nagrodę za logogryf z nr 42 przekazujemy p. Elżbiecie Wiącek.

Fundatorem nagród jest:

**HURTOWNIA KSIĄŻEK  
I DEWOCJONALIÓW  
„ŚW. PAWEŁ“**

80-339 Gdańsk, ul. Bitwy Oliwskiej 40  
tel. 58 5541834



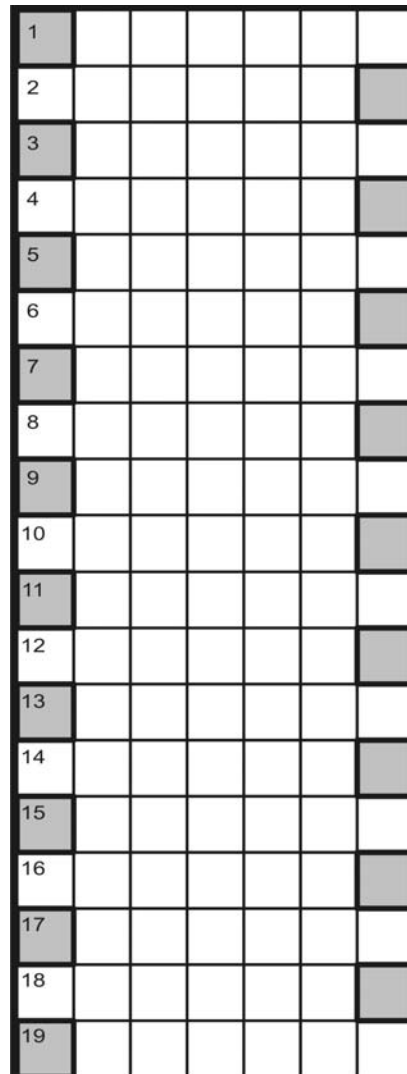
## logogryf nr 5

Do podanej figury należy wpisać poziomo dziewiętnaście wyrazów siedmioliterowych.

Litery w dwu zaznaczonych kolumnach, czytane pionowo (najpierw w lewej, potem w prawej) stanowią rozwiązanie, które wystarczy nadesłać bez wyrazów pomocniczych.

- 1) dzień poprzedzający jakieś święto.
- 2) aparat do wyświetlania przezroczy; rzutnik.
- 3) duchowny katolicki nie będący biskupem, lecz mający prawo noszenia białego nakrycia głowy (podobnego do biskupiego) podczas uroczystych obrzędów
- 4) dłuuga modlitwa.
- 5) dawna budowla, obraz, rzeźba o wartości muzealnej, historycznej, kulturalnej.
- 6) owca pochodzenia hiszpańskiego, o cienkiej wełnie.
- 7) ..... wymiany walut (wyraz wpisać w liczbie mnogiej i wspak).
- 8) jeden z sakramentów świętych.
- 9) umowa międzynarodowa; dzieło, rozprawa naukowa.
- 10) w dekanacie jest ich kilka (liczba mnoga).
- 11) uczeń Chrystusa.
- 12) może zastępować lekarza, lecz nie ma pełnego wykształcenia medycznego.
- 13) duchowni jeszcze nie prezbiterzy (liczba mnoga).
- 14) silne, gwałtowne drgnięcie; silne wzruszenie.
- 15) przepisowy ubiór, mundur.
- 16) hojnie dzielimy się nim w okresie Bożego Narodzenia.
- 17) rozłam w Kościele.
- 18) niewielka budowla sakralna; boczna część kościoła z ołtarzem.
- 19) ostatnie dni karnawału; ostatki.

Opracował: BARYT.



## Od autora cd.

Krzyżówki panoramiczne mocno załazy rynek wydawniczy (mamy do wyboru: 100, 200, 300, 400, 500 i 1000 krzyżówek panoramicznych), muszę tu jednak zaznaczyć, iż szanujący się szaradziści stronią od tego typu zadań, a niektóre redakcje, uwzględniając upodobania swoich czytelników, w ogóle krzyżówek panoramicznych nie drukują. Jedną z przyczyn takiej sytuacji jest zubożenie możliwości umieszczania szerszych i ciekawszych definicji, gdyż w małych kratkach uczynić się tego nie da. Tak więc pośród niezliczonej ilości różnych typów zadań krzyżówkowych prym wiedzie dziś zdecydowanie krzyżówka – jolka. Można zapytać, w czym tkwi tajemnica popularności tego zadania? Przede wszystkim w tym, iż jest to zadanie ambitniejsze w swym założeniu: jeżeli we wszystkich typach krzyżówek rozwiązującemu wskazuje się miejsca wpisu poszczególnych wyrazów, tak w jolce odnalezienie miejsc wpisu pozostawia się właśnie rozwiązującemu, a to już wymaga większego polotu, wysiłku umysłu, bystrości; te zaś cechy ambitni krzyżówkowicze cenią sobie najwyżej.

## WŁĄCZENI DO WSPÓLNOTY PRZEZ CHRZEST ŚWIĘTY:



|                              |               |
|------------------------------|---------------|
| Nina Kwidczyńska             | 25.12.2009 r. |
| Gabriel Stanisław Pińkowski  | 25.12.2009 r. |
| Zuzanna Katarzyna Grosz      | 25.12.2009 r. |
| Marika Halina Grosz-Tokarska | 25.12.2009 r. |
| Marcel Kozłowski             | 25.12.2009 r. |
| Marcel Łęgowski              | 25.12.2009 r. |
| Olivier Łukasz Strack        | 25.12.2009 r. |
| Oskar Piotr Cybula           | 25.12.2009 r. |
| Zuzanna Anna Parzych         | 25.12.2009 r. |
| Roksana Stanisławska         | 25.12.2009 r. |
| Jan Krzysztof Nastąły        | 27.12.2009 r. |
| Barbara Anna Wedman          | 10.01.2010 r. |
| Kacper Kulewicz              | 10.01.2010 r. |
| Nadia Zuzanna Zdunek         | 23.01.2010 r. |
| Brian Mudlaff-Minda          | 24.01.2010 r. |
| Kacper Filip Berus           | 14.02.2010 r. |
| Mateusz Mieczkowski          | 14.02.2010 r. |
| Wiktoria Krystyna Lange      | 14.02.2010 r. |
| Julia Zuzanna Makowska       | 14.02.2010 r. |
| Paulina Julia Czechowska     | 28.02.2010 r. |
| Weronika Joanna Staszalek    | 13.03.2010 r. |
| Piotr Płocharczyk            | 14.03.2010 r. |
| Mikołaj Kacper Choszcz       | 14.03.2010 r. |
| Alan Aleksander Siewert      | 14.03.2010 r. |

## POWOŁANI DO WIECZNOŚCI:



Ś.p. Eugeniusz Mekanik, lat 72, zm. 4.12.2009 r.  
 Ś.p. Zdzisław Józwiak, lat 54, zm. 7.12.2009 r.  
 Ś.p. Stanisław Bączyński, lat 48, zm. 15.12.2009 r.  
 Ś.p. Janina Famulska, lat 67, zm. 16.12.2009 r.  
 Ś.p. Irena Mrowczyńska, lat 71, zm. 18.12.2009 r.  
 Ś.p. Barbara Szymczak, lat 78, zm. 19.12.2009 r.  
 Ś.p. Julita Chojnacka, lat 71, zm. 24.12.2009 r.  
 Ś.p. Halina Henbrych, lat 83, 26.12.2009 r.  
 Ś.p. Zofia Skotnicka-Kalinowska, lat 70, zm. 28.12.2009 r.  
 Ś.p. Ireneusz Jeziorek, lat 81, zm. 30.12.2009 r.  
 Ś.p. Weronika Kurantowicz, lat 84, zm. 2.01.2010 r.  
 Ś.p. Bronisław Berliński, lat 87, zm. 10.01.2010 r.  
 Ś.p. Michał Gołuszewicz, lat 82, zm. 14.01.2010 r.  
 Ś.p. Zofia Kłonowska, lat 87, zm. 18.01.2010 r.  
 Ś.p. Elżbieta Średnicka, lat 45, 19.01.2010 r.  
 Ś.p. Stanisław Zdzisław Gliwiński, lat 78, zm. 23.01.2010  
 Ś.p. Andrzej Lewandowski, lat 57, zm. 28.01.2010 r.  
 Ś.p. Jan Prokop, lat 81, zm. 1.02.2010 r.  
 Ś.p. Zygmunt Waclaw Kondratowicz, lat 72, zm. 10.02.2010 r.  
 Ś.p. Wanda Kabelis, lat 90, zm. 12.02.2010 r.  
 Ś.p. Urszula Bronisława Augustyniak, lat 82, zm. 12.02.2010 r.  
 Ś.p. Władysław Zielazny, lat 77, zm. 24.02.2010 r.  
 Ś.p. Elżbieta Kamińska, lat 64, zm. 26.02.2010 r.  
 Ś.p. Teresa Rozalia Trytko, lat 83, zm. 4.03.2010 r.  
 Ś.p. Kazimierz Kluk, lat 74, zm. 7.03.2010 r.  
 Ś.p. Mieczysław Józefowicz, lat 79, zm. 14.03.2010 r.  
 Ś.p. Zenon Sobucki, lat 75, zm. 15.03.2010 r.  
 Ś.p. Zofia Szczepankowska, lat 84, zm. 16.03.2010 r.

*Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.*

## PRZYJĘLI SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA:



Jan Przyborowski i Zofia Iwińska  
31.12.2009 r.

Łukasz Marcin Marciniak i Karolina Jurczyńska  
23.01.2010 r.

*Składamy serdeczne gratulacje*

## JUBILEUSZE

50. ROCZNICĘ MAŁŻEŃSTWA obchodzili:



26 XII Bogumiła i Henryk Przechlewscy  
 26 XII Anna i Lesław Gorzelany  
 27 XII Aniela i Marian Gołota  
 21 II Urszula i Józef Kaźmierczak



„Głos Brata” – pismo wydawane przez parafię pod wezwaniem św. Brata Alberta, adres: 80-395 Gdańsk, ul. Olsztyńska 2, tel. 058 556 42 40, e-mail: [albert@diecezja.gda.pl](mailto:albert@diecezja.gda.pl), [www.bratalbert.com.pl](http://www.bratalbert.com.pl)

Opiekun redakcji – ks. Krzysztof Grzemski. Redaguje zespół. Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych tekstów. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Listy do redakcji prosimy składać w punkcie sprzedaży prasy katolickiej przy kościele lub w kancelarii parafialnej. Opracowanie graficzne, skład i przygotowanie do druku: Teresa Sowińska. Korekta: Anna Jaškowiak.

Zdjęcia: młodzież, Mirosław Jaškowiak, Tomasz Olszyński, ks. Grzegorz Stolczyk, ks. Krzysztof Grzemski, archiwum. Okładka i ilustracje: Andrzej Sowiński.

## JASEŁKA – PRZEDSZKOLE NR 62 - 10 I 2010 r.



## JASEŁKA – SP NR 80 - 17 I 2010 r.





*Zdjęcia przedstawiające kolejny etap prac przy budowie kiosku parafialnego i prace przy elementach ogrodzenia w warsztacie ślusarskim.*